NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, poniedziałek 6 lutego 1928 Nr. 37

NOWY DZIENNIK

Adre... i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7
Num... 39 — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630
... Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
W... ikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
... ty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
... akcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
... czelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5·00 kwart. Zł. 15·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 5·20 „ „ 15·60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5·60 „ „ 16·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9·00 „ „ 27·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15. wiersz millimetr. 1-szp. Zł. 0·20. nadesłane Zł. 0·60. wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0·85 wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. ·—. gratulacje Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50% zagranicz. o 100% droższe.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRU U.

Po ośmiu latach

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 1 lutego

8 lat temu — 16 stycznia 1920 roku — odbyło się w sali zegarowej francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, na Quai d'Orsay, pierwsze, inauguracyjne posiedzenie Rady Ligi Narodów. Ten ośmioletni jubileusz przeszedł prawie niespostrzeżenie. Generalny sekretarz Ligi otrzymał kilka telegramów gratulacyjnych, wspomniano o nim tu i ówdzie wśród starszych funkcjonarjuszów Ligi, ale poza tem, na szerokim świecie, żadnej mu nie poświęcono uwagi. Pesymiści ujrzą w fakcie tym może dalszy dowód upadku popularności Ligi i zniknięcia wszelkiego dla niej entuzjazmu, optymiści, przeciwnie, powiedzą, że instytucja genewska tak dalece już zrosła się z życiem narodów, że nikt nie uważa za potrzebne, z okazji tej lub owej daty, przypominać jej istnienie i wskazywać na jej doniosłość. Prawda leży zapewne — jak często — pośrodku.

Leon Bourgeois, jeden z ojców Ligi Narodów, wypowiedział na owem pierwszem posiedzeniu m. in. te słowa: „Dzień 16 stycznia 1920 roku będzie zapisany w historji ludzkości jako data narodzin Nowego Świata. Powzięte dziś przez Panów decyzje, będą emanacją woli wszystkich państw, które podpisały Pakt; będzie to pierwszy dekret, wydany wspólnie, w imieniu wszystkich wolnych narodów, które po raz pierwszy w historji złączyły się, by panowaniu prawa, zapewnić pierwszeństwo przed władztwem siły".

Dziś, po ośmioletniej działalności Ligi, — trzeba to pesymistom przyznać — brzmią te słowa trochę pretensjonalnie. Entuzjazm szerokich mas ludowych dla Ligi Narodów i mesjaniczna wiara w narodziny Nowego Świata doznały poważnego uszczerbku. „Człowiek z ulicy" mówi dziś z sceptycyzmem o Lidze Narodów i mało, naogół, się nią zajmuje. Wchłaniał z radością płynące ku niemu z Genewy hasła i czekał po tem całemi latami — osiem lat — na ich ziszczenie. Nie doczekał się jeszcze i przestaje powoli wierzyć w te piękne słowa.

A jednak sceptycyzm ten nie jest bynajmniej uzasadniony. Liga Narodów dokonała w ciągu tych ośmiu lat tak w dziedzinie politycznej, jak i w szeregu innych dziedzin życia międzynarodowego wspaniałego dzieła. — Urzeczywistnienie ideałów bywa rzadko szybkiem a nigdy integralnem. Słowa Bourgeois obliczone były na wieki ludzkie, a nie na pojedyńcze lata, a zasada panowania prawa nad władztwem siły pozostaje, wypisana złotemi zgłoskami, na frontonie Ligi. Dalsze wprowadzanie jej w życie międzynarodowe zależy od woli wszystkich społeczeństw cywilizowanego świata, które w osobach swoich reprezentantów tworzą zespół Ligi.

Stworzony osiem lat temu mechanizm genewski mógłby, mimo jego wad i niedoskonałości, odpowiadać wymogom świata, zasługującego rzeczywiście na przymiotnik „nowy", gdyby tylko obsługująca go załoga t. zn. przedstawiciele rządów stała na odpowiedniej wyżynie i działać musiała pod ciągłą, niezmożoną i solidarną presją uświadomionych społeczeństw europejskich i pozaeuropejskich. W tym związku uwydatnia się ogromne, między narodowe znaczenie, jakie będą miały przypadające na bieżący rok wybory w najważniejszych państwach europejskich i w Stanach Zjednoczonych. Jeżeli społeczeństwa będą na tyle dojrzałe, by powołać do steru ludzi zdolnych do rozbudowania fundamentów Ligi Narodów, to dziesięcioletniego jej jubileuszu nie trzeba będzie przemilczać, tak jak się przemilczało ośmioletni.

* * *

W miarodajnych kołach genewskich komentowano ostatnio dosyć żywo sprawę pięciu wagonów włoskich mitraljez „przyłapanych" na granicy austrjacko-węgierskiej. Zapowiadana w tej sprawie nota Małej Ententy do Ligi Narodów nie została sekretarzowi generalnemu dotychczas doręczona i w prasie angielskiej i włoskiej pojawiły się ostatnio wiadomości, że Mała Ententa powstrzyma się od wytoczenia tej sprawy przed Radę Ligi Narodów, czego jakoby życzyły sobie Włochy, Anglja i Niemcy. W tutejszych kołach Małej Ententy zapewniają nas natomiast, że wspólna demarche wszystkich trzech państw nastąpi niebawem. Faktem jednak jest, że tutejszy delegat czeski nosi już od kilku tygodni przy sobie odpis noty złożonej przez Małą Ententę w Paryżu, Berlinie, Londynie i Rzymie i że z jakichś „tajemniczych" powodów nie otrzymał jeszcze instrukcji do oficjalnego wręczenia tej noty Generalnemu sekretarzowi Ligi.

Chęć zatuszowania skandalu z mitraljezami przez Włochy — które znajdują w tym wypadku zrozumiałe poparcie u Niemiec i mniej zrozumiałe u Anglji — napotyka w tutejszych kołach Sekretarjatu, jak i też wśród przedstawicieli Francji, Małej Ententy i tzw. małych państw na ostrą krytykę. Podnoszą oni słusznie, że skoro pozwoli się Węgrom importować broń potajemnie i wbrew postanowieniom traktatów, to Niemcy, Austrja i Bułgarja nie zechcą pozostać w tyle, a sąsiadujące z nimi państwa wyciągną z tego odpowiednie konsekwencje co do swoich zbrojeń itd., itd.

Sprawa mitraljez — sama w sobie mało ważna i ciekawa — ma jednak nader doniosłe znaczenie ze względów zasadniczych: Byłoby dla Ligi Narodów zgubnem, gdyby z powodu kwaśnych min tego lub innego wielkiego mocarstwa, pozwalała na zatuszowanie spraw stanowiących jawne i jako precedens niebezpieczne naruszenie praw, na których ustrój Ligi jest oparty. Wtedy wyż cytowane słowa Leona Bourgeois byłyby rzeczywiście tylko zwykłem bredzeniem, a Liga Narodów — kiepską komedją.

M. K-y.

Związek Wierzycieli Woj. Krakowskiego
zaprasza swych członków na

III. DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się w niedzielę, dnia 5. lutego 1928 r. punktualnie o godzinie 3-ciej popoł. w lokalu własnym przy ul. Mikołajskiej 6, I. p.

Hojny dar Natana Straussa na cele palestyńskie

Sędziwy filantrop ofiarowuje 100.000 dol. na cele palestyńskie.

Jerozolima 4 II. ŻAT. Członkini Egzekutywy sjonistycznej p. Henrietta Shold otrzymała od znanego filantropa żydowskiego w Ameryce p. Natana Straussa telegram, w którym sędziwy filantrop donosi, że z okazji ukończenia 80-go roku życia ofiaruje sumę 100,000 dolarów do dyspozycji egzekutywy palestyńskiej. Pani Henrietta Shold odpowiedziała telegramem, w którym obok serdecznych życzeń dla jubilata wyraziła gorące podziękowanie za tak hojny dar na cele palestyńskie.

Sir Alfred Mond w Palestynie

Jerozolima, 4 II. ŻAT. Przybył do Palestyny sir Alfred Mond w charakterze członka komisji ekspertów Jewish Agency. Na posiedzeniu zarządu miasta Tel Awiw zabrał głos sir Mond, który przybył jako gość i oświadczył, że ma niezłomną wiarę w przyszłość i pomyślny rozwój Palestyny i Tel Awiwu. Mowca wyraził zarazem przekonanie, iż rząd palestyński poprze wydatniej miasto Tel Awiw. Wkońcu wskazał mowca na konieczność zwrócenia większej aniżeli dotąd uwagi na rozwój wybrzeża morskiego w Palestynie, które powinno stać się pierwszorzędnem miejscem wypoczynkowem na wzór Riviery.

Lord Balfour wraca do zdrowia

Londyn, 4 II. ŻAT. Lord Balfour, który niedawno zachorował na zapalenie krtani, wraca obecnie stopniowo do zdrowia. Lord Balfour przebywa w swoim majątku w Szkocji.

Dlaczego endecy wstrzymali się od głosowania?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 2. Sin. Wczorajszy przebieg głosowania w głównej Komisji wyborczej w sprawie uznania listy komunistycznej, wykorzysta sanacja, jako broń polityczną agitacji wyborczej przeciwko endecji, zarzucając jej popieranie komunistów. Na jutro zapowiedziano w Warszawie cały szereg zgromadzeń wyborczych sanacji, na których zaatakowana będzie prawica w związku z tą właśnie sprawą.

Krążą pogłoski, że wstrzymanie się od głosowania przedstawicieli stronnictw prawicowych na wczorajszem posiedzeniu komisji wyborczej było wynikiem tego, że endecy mieli podobno domagać się od sfer miarodajnych zagwarantowania bezpieczeństwa wyborów dla stronnictw prawicowych i pod tym warunkiem tylko miała się rzekomo zgodzić na głosowanie za unieważnieniem listy komunistycznej. Nie mogąc tej gwarancji uzyskać, endecja wstrzymała się od głosowania przez co doprowadziła do uznania listy komunistycznej. W ten sposób endecy chcą zmusić rząd do walki na dwa fronty, to jest z endecją i komunistami. Jakkolwiek bądź — stanowisko przedstawicieli endecji w sprawie listy komunistycznej jest o tyle dziwne, że przed wyborami do warszawskiej rady miejskiej endecy domagali się unieważnienia listy komunistycznej.

Po aresztowaniu ks. Okonia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 2. Sin. Wczoraj o godz. 8-mej wieczór odwieziono aresztowanego księdza Okonia z dworca wschodniego w Warszawie do Lublina. Ksiądz Okoń, którego eskortuje trzech policjantów, nosi sutannę, gdyż ubrania cywilnego nie posiada. Jak wiadomo, ksiądz Okoń został w swoim czasie ekskomunikowany przy czem pozbawiono go prawa noszenia szaty duchownej.

Raj dla drukarzy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 2. Sin. Wszystkie drukarnie w Warszawie pracują od tygodnia ze wzmożoną intensywnością. 90 procent wszystkich zamówień przypada na druki agitacyjno-wyborcze bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem. Wobec tego większość komitetów wyborczych w Warszawie drukuje swe odezwy i plakaty wyborcze na prowincji.

Jak przedstawia się front wyborczy?

Dalsze kandydatury 17-tki

Zgodnie z zapowiedzią podajemy szczegółową listę kandydatów Zjednoczenia nar.-żydowskiego w okręgu Lwów-miasto:

1) **Dr. Leon Reich**, 2) dr. **Maks Leser**, 3) **dr. Aron Wolf**, 4) **Dr. Witold Wiesenberg**, 5) **Róża Melzerowa**, 6) **Inż. Józef Awin**, **Karol Stand**, **Dr. E. M. Bickeles**.

Do Senatu w województwie lwowskiem kandydują: 1) **Dr. Dawid Schreiber**, 2) **Dr. Fiszel Rottenstreich**, 3) **Jakób Bodek**.

Jeszcze jedna lista żydowska w Krakowie

Podany przez nas w numerze wczorajszym spis list wyborczych, zgłoszonych w okręgu wyborczym Kraków-miasto uzupełnić należy listą nieokreślonego bliżej „Bezpartyjnego komitetu żydowskiego, na czele której figuruje p. Dawid Schreiber, a następnie: B. Steinberg, i Sackheim.

Kandydatury senackie listy nr. 1 w wojew. krakowskiem

Lista kandydatów woj. krakowskiego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem definitywnie przedstawia się następująco: na pierwszem miejscu inż. **Karol Rolle**, prez. miasta Krakowa, na drugiem **Jan Götz Okocimski**, na trzeciem **Stanisław Nowak**, b. senator, dalej **Rudnik**, wójt z bocheńskiego, **Józef Bobrowski**, agronom, **Roman Meyzel**, burmistrz miasta Oświęcimia i **Dyło**, b. poseł.

Kandydaci do Sejmu listy nr. 1. w okręgach

Czołowe miejsca w okręgu Nr. 42. (Kraków-powiat Chrzanów-Oświęcim-Olkusz-Miechów) na liście Nr. 1. zajmują: 1) prof. Bolesław **Pochmarski**, 2) **Kleszczyński**, rolnik, 3) **Gawlikowski**, rolnik, b. poseł.

W okręgu Wadowice-Żywiec-Biała-Nowy Targ nr. 43. na czele stoją: 1) **gen. Galica**, 2) Feliks **Gwiżdż**, 3) red. Jan **Walewski**.

Okręg Jasło-Ropczyce-Tarnobrzeg Nr. 46 prowadzi **sen. Bojko**.

Na liście nr. 1. z okręgu tarnowskiego Nr. 45 na pierwszem miejscu jest **Jakób Bojko**, b. marszałek Senatu, na drugiem miejscu dr. Byrka, b. wiceminister skarbu, dalej Karol **Jarosz**, wójt z Janowic, **Sienko**, nauczyciel, **Andrzej Babec**, wójt z Pilzna, Mikołaj **Rysiewicz**, rolnik z Grybowa i Maciej **Czuła**.

Na liście nr. 1. w okręgu nowosądeckim Nr. 44. postawiono na pierwszem miejscu płk. szta bu generalnego **Pierackiego**, Ignacego **Jasińskiego**, rolnika i b. posła, Leopolda **Tomaszkiewicza**, dziennikarza, Króla, rolnika, Walentego Zapałę, rolnika i dra Stanisława Scheuringa, sędziego z Wieliczki.

W okręgu **Warszawa-powiat** kandyduje na pierwszem miejscu listy nr. 1. b. pos. Anusz w **Białymstoku** — b. pos. Polakiewicz. **W Łomży**: ks. Eustachy Sapieha, **Ciechanowie**: wicemin. Jaroszyński, w **Płocku**: pułk. Maciesza, **w Włocławku**: min. Czechowicz, **w Radomiu**: gen. Górecki, w **Cieszynie**: ks. Lomdzin, **w Tarnopolu**: Bojko, w **Łucku**: ks. Janusz Radziwiłł, na drugiem miejscu b. pos. Wiślicki, w Wilnie: Kościałkowski i red. Mackiewicz (monarchista).

Kto kandyduje we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 4. 2. (T) We Lwowie-mieście zostały wniesione następujące listy kandydatów do Sejmu:

Blok mniejszości narodowych;

Lista republikańska, na pierwszem miejscu figuruje Mojżesz Sonnenschein (?!)

Zjednoczenie narodowo-żydowskie w Małopolsce, b. poseł Dr. Reich.

Lista lokatorów i sublokatorów, na pierwszem miejscu Jan Sozański.

Aguda: Kirszbraun, Prylucki, Ticker.

Bezpartyjny Blok Współpracy z rządem kandydaci: min. przem. i handlu Kwiatkowski, rektor Politechniki Dr. Tokarski, Gustaw Pammer, Drexlerówna.

Blok Katolicko-Narodowy, kandydaci: Dr. Pieracki, Kazimierz Czartoryski, Demelówna, Hoszowski, Wasowicz, Dr. Swirski.

Pozatem wniesiono jeszcze kilka list ukraińskich.

TURCJA DAJE INICJATYWĘ DO LOCARNA NA BAŁKANIE. Berliński „Vorwärts“ donosi, że posłowie Turcji w Sofji i Belgradzie otrzymali od swego rządu polecenie, by zasięgnęli informacyj jak Bułgarja i Jugosławja zapatrują się na bałkańskie Locarno. Rząd turecki ma zamiar zwołać konferencję w tej sprawie.

Konferencja min. Zaleskiego z posłem sowieckim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 2. Sin. Dziś odbył minister Zaleski dłuższą konferencję z posłem sowieckim w Warszawie p. Bogomołowem. Przedmiotem konferencji była sprawa wznowienia traktatu handlowego polsko-sowieckiego. Omawiana też była sprawa wydania księdza Skalskiego skazanego niedawno przez sąd wojskowy w Moskwie na 10 lat więzienia. Nadto poruszone były sprawy, które dotąd nie poruszane były w rozmowie, między innemi sprawa transytu towarów sowieckich, względnie przeznaczonych dla sowietów — przez Polskę.

Ustawa ubezpieczeniowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 2. Sin. W ostatnim dzienniku ustaw ukazało się rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej, zawierające ustawę ubezpieczeniową. W myśl nowych przepisów Ustawa określa, jako minimum kapitału zakładowego towarzystwa akcyjnego ubezpieczeń dwa miljony.

Dekret o osuszaniu Polesia jako atut wyborczy dla sanacji na Kresach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 2. Sin. Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów uchwalono dekret Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie osuszenia Polesia. Jak się dowiaduję, utworzone ma zostać na razie tylko biuro, które przez dwa lata ma prowadzić badania nad tą sprawą. Właściwa bowiem akcja osuszenia wymaga międzynarodowej pożyczki. Mimo to dekret o osuszeniu Polesia ma dla sanacji duże znaczenie agitacyjne zwłaszcza na Kresach wschodnich.

(Zobacz wiadomości z kraju. — Red.)

—o—

Rząd sowiecki posyła Żydów na — Syberję

Mińsk, 4 II. ŻAT. Założono tutaj szkołę rolniczą mającą na celu przysposobienie rolników żydowskich, którzy mają zamiar udać się na Syberję do przeznaczonych tam obszarów na cele kolonizacji żydowskiej. Jak wiadomo rząd sowiecki wyznaczył większy obszar ziemi na Syberji, gdzie zamierza utworzyć autonomiczny obszar żydowski.

Wrzenie w Atenach

Londyn, 4 2. PAT. W Atenach krążą od wczoraj najdziksze pogłoski o wrzeniu w armji. Garnizony są przetrzymywane w koszarach. Doniesienia te należy jednak przyjmować z ostrożnością. Należy się spodziewać, że konferencja przywódców politycznych doprowadzi do rychłego załatwienia przesilenia gabinetowego.

Ateny, 4 2. PAT. Prezydent Konduriotis przyjął dymisję gabinetu Zainisa i powierzył misję utworzenia nowego gabinetu ministrowi skarbu Kafandarisowi.

Zwłoki marsz. Haiga w Edenburgu

Edynburg. 4. 2. PAT. Wkrótce po północy przybył do Edynburga pociąg wiozący zwłoki marszałka Haiga. Na ulicach miasta rozegrały się wzruszające sceny. Pomimo spóźnionej pory, tłum, który zebrał się w celu oddania ostatniego hołdu zmarłemu, był tak olbrzymi, że kondukt z trudem zdołał utorować sobie drogę przez ulice. Zwłoki zostały złożone w kaplicy katedry St. Gilles, gdzie pozostaną do poniedziałku.

Ostatni świadek tragedji Lassalla

W obszernych salach, w których we Wiedniu regularnie odbywają się aukcje publiczne, wystawione było, obok sztychów Duerera i bożków japońskich czworokątne pudełko, mieszczące dwa pistolety. Dołączony atest notarjalny orzeka, że jest to broń z której padł w pojedynku Ferdynand Lassalle. Wartości dwa tysiące szylingów, cena wywołania na licytacji tysiąc szylingów!...

• • •

Ferdynand Lassalle urodził się w roku 1825. Ramy żydowskiej mieszczańskiej rodziny są dla młodego Lassalla za ciasne. Mając blizko 10 lat marzy o tem, by zostać królem żydowskim. Ale nie ma narodu, któryby potrzebował swojego króla! Ginie iskierka woli służenia własnemu narodowi w odmęcie planów, ambicyj i... asymilacji. Już 18-letni Ferdynand pisze w roku 1840 do swojego ojca Heimana Lassalla, do którego syn bardzo był przywiązany: „Tu w Paryżu oddycham wolnem powietrzem. Chcę stanąć przed narodem niemieckim i przed wszystkimi narodami i nawoływać je do walki o wolność!" Moloch asymilacji pochłonął pełne namiętności serce żydowskie Iskierka proroków żydowskich, odrodzona w Lassalu nie zajaśniała na ulicy żydowskiej. Mógł Lassalle objąć rolę Herzla. Historja inaczej widocznie postanowiła...

• • •

Lassalle stał się bojownikiem narodu niemieckiego tego samego, który na jego szlachetne nawoływania odpowiadał „hep!". „hep!" Wbrew znanemu przysłowiu — nemo propheta in patria — Lassalle nim się stał. Stał się ojcem socjalizmu niemieckiego. — On, a nie Marx. Nauki Marxa były dlań rusztowaniem. Przy ich pomocy wybudował własny gmach. Marzył Lassalle o uwolnieniu narodu żydowskiego, a zaczął pracować nad uwolnieniem klasy robotniczej. Nie drogą rewolucyjnych wstrząśnień, ale przy pomocy państwa, które powinno dla usunięcia niesprawiedliwości społecznej organizować asocjacje robotnicze, udzielając tym związkom funduszów. Jako pierwszego kroku, domagał się udzielenia w Niemczech ogólnego prawa wyborczego. Państwo to, klasy ubogie, jak i bogate! Uzbrojony w argumenty zaczerpnięte z głębi filozoficznych i socjologicznych dociekań, pisze Lassalle swoje dzieło p. t. System praw nabytych. Jego teorja o żelaznem prawie płacy robotniczej ma wykazać wszystkim, że los robotników jest opłakany, że tylko gruntowna zmiana może położenie ich polepszyć! Ale w ramach istniejącego ustroju!

• • •

Lassalle powołuje do życia „Ogólny niemiecki związek robotniczy". On, okrzyczany Żyd, rewolucjonista, pracuje zarazem nad złączeniem się, na niezliczone rozbitych państewka, Niemiec. Jest to dlań zarazem postulatem postępu i socjalizmu. Ale przeszkodą w tem dziele są Habsburgowie. Oni to, władcy Austrji, ubiegającej się o hegemonję przed Prusami, niszczą zarazem w zarodku wszelki odruch wolności ciemiężonych narodów słowiańskich. A kiedy Włosi pod Magento i Selferino zwycięsko wypędzają Habsburgów z południa, Lassale górne knuje plany zniszczenia przez Garibaldiego Habsburgów, by utorować drogę do wolności dla ludów niemieckich pod zaborem habsburskim! Garibaldi nie mógł tracić swoich sił. Czekała go praca we własnej ojczyźnie!

• • •

Lassalle konferuje z Bismarckiem, który wyczuł w nim przeciwnika na wyżynie. Lassalle udowadnia kanclerzowi potrzeby ogólnego prawa wyborczego. Bismarck na to: „Nie wszystko, co potrzebne, daje się zrealizować"... Ale praca idzie naprzód. Niezliczone rzesze robotników grupują się pod sztandarem Lassalla, który staje się rządcą dusz. Dziwny urok bije z jego, nieludzką obdarzonej wolą, postaci. „Od głowy do stóp, jestem jedną tylko wolą" — pisze w jednym ze swoich listów.

A niezliczone są jego listy. Do 30 dziennie może ich pisać! Nie mało miłosnych. Kobiety w życiu jego odgrywały wielką i tragiczną rolę.

• • •

Ferdynand Lassalle był w życiu erotycznem tak nieokiełzany, jak i w polityce. Młody, dwudziestoletni Lassalle poznaje o dwadzieścia lat od siebie starszą hrabinę Hatzfeld. Wywalcza dla niej w świetnej obronie rozwód od męża i rentę. Staje się sławny. Magister elegantiarum żyje z hrabiną Hatzfeld, co mu nie przeszkadza w poszukiwaniu za przygodami. Trzydziestoośmioletni Lassalle poznaje Helenę Doenniges, córkę ambasadora niemieckiego w Genewie. Kochankowie przysięgają sobie wieczną miłość. Po rozpaczliwej scenie w domu, w której arystokrata niemiecki mówi stanowczo „nie" i grozi córce wydziedziczeniem, Helena ucieka do Lassalla, żądając odeń, by ją na miejscu uprowadził. Lassalle nie chce, — chce ją, on rewolucjonista, prawowicie, otrzymać z rąk ojca. Helena Doenniges ucieka z powrotem do domu rodzicielskiego, powodując tragedję Lassalla. Wyrzeka się go, a on dostaje ataku szału. Mobilizuje przyjaciół, obraża ojca i narzeczonego Heleny bojara Rakowicę a ją samą nazywa dziewką... Dochodzi do pojedynku.

Janko Rakowica pierwszym strzałem przeszywa pasmo życia Ferdynanda Lassalla. Trzydziestodziewięcioletni bojownik o wolność ginie jako ofiara przesądu i barbarzyńskiego zwyczaju — pojedynku! Tych samych przesądów, których zwalczaniu poświęcił był swoje życie.

• • •

„Broń, którą został zabity Ferdynand Lassalle — tysiąc szylingów! Po raz pierwszy!... Po raz drugi... i po raz... trzeci". Ledwie jeden nabywca na publicznej znalazł się licytacji, w którego posiadanie przeszedł ostatni świadek tragedji Ferdynanda Lassala!

Wiedeń, z początkiem lutego.

Dr. T. Nussenblatt.

Satyr Londynu

W londyńskiej dzielnicy Bromley, ślicznem przedmieściu Londynu, pojawił się małpolud, którego prasa londyńska przezwała „satyrem". Wydelegowano cały oddział policji, by go przyłapać, ale dotychczas wszelkie poszukiwania były bezskuteczne. „Satyr" pojawił się temu trzy tygodnie na drodze prowadzącej do Sitcoup. Panie Florence Harland i miss S. spacerowały sobie spokojnie, gdy nagle zjawił się jegomość ubrany mimo cudownej pogody w płaszcz gumowy. Człowiek ten był przeraźliwie brzydki, to jest, był raczej podobny do małpy, niż do człowieka. Satyr był wobec kobiet bardzo niegrzeczny, a nawet uderzył miss Florence laską w głowę, atoli obie panie narobiły dużo hałasu, a przestraszony małpolud zniknął. W kilka dni później miała tosamo spotkanie miss Bickan, której również szczęśliwie udało się zbiec. Gorzej powiodło się pewnej praczce, którą satyr napadł późną nocną godziną. Niestety, wszystkie kobiety nie mogą uzgodnić opisu tego małpoczłowieka. Jedne podawają, że jest to niski człowiek, a inne znowu utrzymują, że jest wysoki i smukły. Jedne twierdzą, że jest stary, a drugi, że jest młody. W tem są jednak wszystkie zgodne, że jest przeraźliwie brzydki.

Kalejdoskop wyborczy

Straszak żydowski

Dwugroszówka („Gazeta Warszawska" — niemiły przymiotnik „Poranna" został już skasowany) przypomniała sobie w swojej opresji wyborczej, że jednak może jeszcze da się coś uratować przy pomocy starego a przez nią opatentowanego argumentu żydowskiego. Rozdziera więc szaty na temat „listy polsko-żydowskiej", nazywając tem mianem państwową listę sanacyjną ze względu na umieszczenie na niej nazwisk pp. Wiślickiego i Kirschbrauna. „Judeo-Polska" w drodze — woła „Dwugroszówka" ochrypłym głosem zrozpaczonego bankruta...

Nie są lepszymi pp. chadecy. Ich „Rzeczpospolita", biorąc asumpt z ostatnich incydentów w warszawskiej radzie miasta, zapewnia obłudnie, że równouprawnienie — owszem, ale przywileje (!!) dla Żydów — zwalczać będzie wszelkimi środkami. Mówi:

> Hasło rzucone przy wyborach do Rad miejskich obrony polskości miast nic nie straciło na aktualności przy wyborach do Sejmu.

Mocno jednak wątpliwe, czy hasło to uratuje skompromitowanych bankrutów.

Konserwatyści angielscy i... krakowscy

„Naprzód" piętnuje nazwanie przez „Czas" pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania „krzywem zwierciadłem", które fałszywie odbija rzeczywiste oblicze społeczeństwa. „Wiernem zwierciadłem" byłyby zapewne wybory kurjalne, pośrednie i jawne, jak w p. Galicji...

Ale te marzenia są wiernem zwierciadłem pragnień naszych konserwatystów, którzy chętnie zwykli się chlubić swojem rzekomem podobieństwem z konserwatystami angielskimi. To już raczej nasza policja ma stokroć więcej podobieństwa do angielskiej, aniżeli nasi stańczycy do angielskiej partji konserwatywnej. W Anglji nie do pomyślenia byłby polityk, któryby powszechne, równe i tajne prawo wyborcze nazwał „krzywem zwierciadłem", żadnemu konserwatyście angielskiemu, nawet by na myśl nie przyszło fałszować wolę narodu zapomocą zniekształcenia ordynacji wyborczej. Powoływanie się zatem konserwatystów krakowskich na koleżeństwo polityczne z konserwatystami angielskimi jest tylko pustym frazesem, a chęć powrotu do kurjalnych i jawnych wyborów z prawyborami jest rzeczywistym programem tej grupy, która robi sobie nadzieje, że obecne wybory dadzą jej sposobność do odzyskania utraconych wpływów.

Są to jednak nadzieje płonne: niepodobna w to uwierzyć, żeby im się udało imię i nazwisko Józefa Piłsudskiego zmienić na Kazimierza Badeniego.

Chadecja za... Piłsudskim
Nowa koncepcja „Głosu Narodu"

„Głos Narodu", obawiając się większości lewicowej w przyszłym sejmie, wydaje następujące — bardzo znamienne — parole:

> O to więc w wyborach marcowych walczyć musimy, by do powstania takiej większości nie doszło. O to, by do Sejmu wybrano nie oficerów, piłsudczyków lub ludzi poczciwych, lecz bez charakteru, ale posłów z charakterem i politycznym programem, myślących i działających samodzielnie, niezawiśle i odważnie. Stosunek tych posłów do rządu ułoży się potem, po wyborach, odpowiednio do rządowego programu. To jest zresztą kwestja dalsza. Naszym obowiązkiem jest najpierw stworzyć umiarkowaną, katolicką większość sejmową. Nie o to chodzi, za czy przeciw Piłsudskiemu, ale o to, by w przyszłym Sejmie Piłsudski mógł oprzeć się — jeśli zechce — o silną prawicę.

A więc już i p. Matyasik nie chce walki z marsz. Piłsudskim, byle tylko marszałek stanął na czele... prawicy. Dowcipne!

Chjeno-Piast w Warszawie

„Głos Prawdy" rozprawia się dosadnie, lecz trafnie z blokiem Chjeno-Piasta na terenie stolicy:

> Pierwszym kandydatem tej listy jest p. Roman Rybarski, nader mierny teoretyk ohydy N. D. i figurant, wysunięty na czoło dla zatarcia wrażenia, jakie musza wywołać następni kandydaci, a mianowicie: ks. Marceli Nowakowski — najzawziętszy apologeta niewiadomszczyzny p. Stanisław Stroński i Irena Puzynianka — dwie odrośle pnia deprawacji, nikczemności i zdrady. Jak w lustrze, w liście tej odbija się cała orgja najpotworniejszej w dziejach życia polskiego akcji, uwieńczonej — ku wiecznej tej „pracy" sławie — mordem na osobie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wysuwając sprawców tego straszliwego czynu na czołowych kandydatów stolicy, N. D. i te partje, które z nią pod wspólnym kroczą sztandarem, stwierdzają niedwuznacznie, iż idą do nowego sejmu z programem anarchji i zbrodni przeciw państwu, programem walki z Marszałkiem Piłsudskim.

— **NIEBYWAŁY SKANDAL WYBORCZY** zdarzy się niebawem na Wielkiej Reducie Akademickiej Przedświtu, na której odbędzie się głosowanie do sejmu niewieściego. Lista Nr. 17 wystawia kandydatkęs mukla, o pięknych falistych włosach, świeżej mentońskiej cerze i wiotkich kształtach, spodziewając się skutecznej konkurencji z męskim czołowym kandydatem tejże listy, którego osobista contragitacja spali oczywiście na Redzie na panewce.

Listę wyborców i wyborczyń wygotowana już przez szeroki i ruchliwy komitet Redutowy uwzględnia ciągle napływające reklamacje, przyczem ujmuje lata wyborczyniom Mężowie zaufania i komisarze wyborczy bawią obecnie na studjach w Hollywood dla wniknięcia w tajniki strojów, kształtów, wdzięku i tańca. Wybory odbędą się w sposób nowoczesny przy dźwiękach jazzbandu, przy nastrojowem świetle barwnych reflektorów, rzucających mdłe światła w tajemniczo mroczną salę, wśród niebywałego przepychu i bogactwa. To wszystko stworzy atmosferę iście wyborczą, a więc gorącą i namiętną. Kioski, o których mowa we wczorajszym komunikacie to jeden z najlepszych środków agitacyjnych dla kandydatek. Wybory!Wybory! zynie! W dniu 25 lutego 1928 r. w salach Starego Teatru na Reducie Przedświtu okażemy naszą żywiołową siłę i rozmach. 180

KRONIKA POLITYCZNA

Spekulacje walutowe urzędników z Foreign Office

Opinja angielska została zaalarmowaną nadzwyczajną komisją wyznaczoną przez Baldwina, która ma zbadać udział wyższych urzędników z Foreign Office w spekulacjach walutowo-giełdowych. Komisję tę wyłoniono na tle procesu wdrożonego przez londyńską firmę bankową Iron monger et Comp. przeciwko pani Dyne o 39,000 Ł. Dług pani Dyne pochodzi z czasów spekulacji frankiem. Pani Dyne broni się tem, że dokonała tych spekulacyj nie na własny rachunek, lecz z polecenia szefa departamentu Gregory'ego, którego była sekretarką. Zyskiem dzielili się oboje. W spekulacjach wzięli też udział inni urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych jak Maxey i O' Malley.

Równocześnie wzbudziła powszechną sensację dymisja pierwszego sekretarza premjera Baldwina, sir Watterhouse'a, który wniósł podanie o dymisję, by się poświęcić zawodowi kupieckiemu. Watterhouse był przez długie lata sekretarzem premjerów Anglji. W Londynie krążą pogłoski, że Watterhouse wmieszany jest w aferę Gregorego.

Warto przy tej sposobności zaznaczyć, że Gregory w politycznem życiu Anglji odgrywał w ostatnich czasach bardzo wielką rolę. Gregory był tym, który sfałszował słynny list Zinowiewa, który spowodował klęskę Partji Pracy przy ostatnich parlamentarnych wyborach. Gregory zarzęcył wówczas Macdonaldowi, że list jest autentyczny i bez porozumienia się z Macdonaldem wystosował do sowietów protest przeciwko mieszaniu się do wewnętrznych stosunków Anglji.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **GOŚCINNE WYSTĘPY P. LIDJI POTOCKIEJ** (w Krak. Teatrze Żyd.) Dziś w niedzielę popoł. i wiecz. „Lekkomyślna dziewczyna" z Lidją Potocką w koncertowej kreacji Fani Armori wraz z doskonałym zespołem artystów warszawskich z pp. Landauem, Weintraubem, Hadasą Halicz, Romanową, Szajewiczową, Słowiesną, Segalem, Kranmanem.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś wieczorem „Kiedy wrócisz?", popołudniu poraz ostatni „Betleem polskie".

— **Z TEATRU „NOWOŚCI".** Dziś w niedzielę o godz. 7.30 ulubiona i niezawodna „Królowa Przedmieścia". W poniedziałek teatr zamknięty. We wtorek „Białe fartuszki", we środę teatr zamknięty, we czwartek i piątek „Białe fartuszki". W sobotę 11 bm. wieczorem „Dwaj złodzieje" czyli „Robert i Bertrand".

— **TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY „BAGATELA".** Sukces poprzednich przedstawień skłonił dyrekcję do dalszego kontynuowania tej rozrywki dla dzieci i młodzieży. Na najbliższe przedstawienie obrano prześliczną bajkę Andersena „W krainie siedmiu karłów", do której wystawienia prace są w pełnym toku. Już od poniedziałku sprzedaje codziennie kasa teatru od godziny 5-tej popoł. bilety w cenie od zł 1—4.

KOMUNIKATY:

— **ISTNIEJĄCA PRZY STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO"** w Krakowie, Komisja pośrednictwa pracy poleca zdolnych korepetytorów i guwernerów z każdego zakresu nauki na miejscu i na prowincji. Ponadto polecamy fachowe siły biurowe. Zgłoszenia pisemne lub ustne do sekretarjatu Stow. przy ul. Zielonej 7, dla komisji pośrednictwa pracy codziennie od 7,30—8,30 wiecz.

— **„GORDONJA".** Dziś w niedzielę o godz. 3.30 popołudniu ulepnone zebranie członków z referatem kol. Spiry, n. t. „Aktualności palestyńskie".

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH"** Dietla 105, II. p. Dziś 5 bm. o godz. 5.30 wygłosi kol. M. Mühlstein, referat n. t. „Dawid Reubeni — Mesjasz żydowski". Goście mile widziani.

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH"** otwarte [illegible] dla poszukujących. Zgłoszenia przyjmuje codziennie sekretarjat między 8—9 godz. wiecz.

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWSTWA.** Przy Ż. A. K. M. K. została ostatnio utworzona sekcja fotograficzna, której celem jest urządzanie wycieczek, kursów i wszelkiego rodzaju imprez fotograficznych pod kierownictwem rutynowanych amatorów-fotografów. Zainteresowani zechcą się zgłosić u kol. Feila Maurycego w lokalu Koła, Coll. Novum, sala Nr. 2, w poniedziałki od 7—8 i piątki od 8—9 wieczór. Wpisy zamyka się z dniem 15 lutego br.

— **KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.** (Rynek gł. A—B, l. 39) poniedziałek, 6 bm. Dr. Adolf Kiesk: Psychologja chorej kobiety; wtorek, 7 bm. doc. Uniw. generał Dr. Marjan Kukiel: Napoleon Bonaparte (Napoleon w Egipcie i Syrji); środa, 8 b. m. prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: Praktyka i teorja radja; czwartek, 9 bm. Dr. Emil Szinagel: Sytuacja życia rodzinnego w świetle psychologji indywidualnej; piątek 10 bm. doc. Uniw. Dr. H. Willman Grabowska: Kasty w Indjach. Pocz. o godz. 7 wiecz.

— **STARANIEM SEKCJI SPORTÓW ZIMOWYCH** Ż. K. S. Makkabi odbędzie się dziś w niedzielę kulig saneczkowy, na który zaprasza się wszystkich członków, jakoteż przyprowadzonych gości. Zbiórka o godzinie 2.30 przed boiskiem Makkabi. Obowiązują własne saneczki.

— **ZW. SJON. REWIZJ.** Dziś w niedzielę o godz. 6. wiecz. (ul. Zielona 17, I. p.), posiedzenie Komitetu Centralnego Zach. Małopolski Zw. Sjon. Rewizj. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne i pilne.

WESOŁY KĄCIK

SZTUKA OSZCZĘDZANIA

— Kupiłem mojej żonie książkę „O sztuce oszczędzania".

— Ze skutkiem?

— Owszem, ja już nie palę.

BIGAMISTA

— Został pan zwolniony od zarzutu bigamji — może pan wrócić do domu.

— Do której?

MIĘDZY MAŁŻONKAMI

Żona. — Ach! dlaczego nie słuchałam mojej biednej matki? Nigdybym była nie wyszła za ciebie!

Mąż. — Jakto? Więc matka twoja nie życzyła sobie, byś została moją żoną?

Żona. — Naturalnie!

Mąż. — Mój Boże! Jakiż byłem niesprawiedliwy względem tej mądrej i zacnej kobiety!

SZCZYT ZŁODZIEJSTWA

— Wiesz, ten Łapczyński jest taki złodziej, że jak tylko spojrzy na złoty zegarek, to już brak jednej minut.

Święto drzew

Z okazji akcji „Chamisza asar b'szwat"

Na dzień 6 b. m. przypada święto Chamisza **asar biszwat,** święto zbyt mało znane szerokiemu ogółowi żydowskiemu, może dlatego, że nie obchodzi się go tak hucznie i uroczyście, jak inne święta.

Cóż to zatem za święto i jakie ma dla nas **znaczenie?** Otóż jest to jedno może z najpiękniejszych świąt żydowskich: święto wiosny, święto wschodzącego słońca i budzących się do nowego życia drzew. Dzisiejsi Żydzi, oderwani od ziemi i stosunkowo mało mający styczność z przyrodą, nie wiedzą wprost, jak bardzo zrośnięci byli nasi przodkowie z przyrodą i jak wielkiem było u nich zrozumienie każdej przemiany w przyrodzie.

Było to w okresie, kiedy Żydzi uprawiali własną ziemię, a każdy „siedział w swej winnicy i pod swojem drzewem figowem", a każdy odruch w przyrodzie odzwierciedlał się w ich życiu, w ich duszy, a więc i w świętach. I tak obchodzili nasi ojcowie „chag - habikurim", święto dojrzewających owoców, jak i „chamisza-asar biszwat" — **święto drzew**, święto, które za kilka dni obchodzimy. Nazywa się ono w **Talmudzie Nowym rokiem drzew.** Ileż w niem wzruszającej bezpośredniości i poezji.

Przez długie lata niewoli i oderwania od ziemi i to święto zatraciło zwolna pierwotny charakter i treść, aż znów odżyło w dzisiejszej Palestynie i przybrało ponownie charakter święta wiosny. **Żydowski Fundusz Narodowy** w swojem dążeniu do ożywienia tradycji i łączenia jej z odbudową Palestyny, **święci chamisza-asar biszwat przez szczepienie drzew w Palestynie.** — Kto nie zna bliżej stosunków, nie ma pojęcia, jak ogromne znaczenie ma dla Palestyny **zalesienie kraju.** Palestyna, która niegdyś była pokryta lasem pięknych drzew i która słynęła chociażby ze swych cedrów, z biegiem wieków została doszczętnie z drzewostanu ogołocona. Turcy, jak i inni najeźdźcy, prowadzili odnośnie do lasów gospodarkę rabunkową, zniszczyli drzewa i wytępili lasy, co się fatalnie odbiło na kraju. Przez brak drzew deszcze spłukiwały glebę z gór, pozostawiając nagie skały. Pozatem przez brak drzew, które wprowadzają i zużywają część opadów, potworzyły się moczary i bagna — siedliska malarji.

Chcąc złu zaradzić, musimy zalesić kraj. Zaszczepione drzewa użyczają cienia i ochrony przed skwarnem słońcem, drzewa osuszają moczary i uzdrawiają klimat, upiększają krajobrazy, a pozatem dostarczają materjału budowlanego i opałowego. Dzieła ponownego zalesienia Palestyny podjął się, obok głównego zadania wyzwolenia ziemi, — **Żydowski Fundusz Narodowy.** Mimo skromnych środków, udało mu się dotychczas pokryć znaczną połać kraju drzewami różnego gatunku. — Około 500.000 drzew zaszczepiono dotychczas na gruntach Keren Kajemeth. Jest to ogromny czyn, ale jest to też bardzo mało: w stosunku do czekających nas zadań oznacza dopiero początek ogromnego dzieła. W Palestynie znajduje się bowiem około 3.500.000 dunamów ziemi, nadających się wyłącznie pod zalesienie. Obszary te leżą obecnie odłogiem, dzieło zalesienia musi więc rychło być dokonane. Musi tego dokonać Żydowski Fundusz Narodowy, bo lasy te na razie przynajmniej żadnego, bezpośredniego dochodu nie przynoszą, prywatny przedsiębiorca zatem tego podjąć się nie może.

Święto chamisza-asar biszwat" proklamowano właśnie jako święto zalesienia kraju, jako dzień zaszczepiania drzewek w Palestynie. — W Palestynie obchodzi się ten dzień tak, że **cała młodzież szkolna wyrusza w pole** i zaszczepia **drzewka na gruntach Żydowskiego Funduszu Narodowego.** Każda szkoła sadzi odrębny gaik. **Żydzi w golusie, nie mając możności osobistego szczepienia drzew, powinni** w tym dniu **złożyć przynajmniej odpowiednie** kwoty na Żydowski Fundusz Narodowy, aby w imieniu każdego Żyda w dniu tym zaszczepić choćby jedno drzewko w Palestynie. Ofiara taka może też być połączona z uczczeniem czy uwiecznieniem pamięci bliskiej osoby, albo jakiegoś ważnego wydarzenia w życiu, jak dzień urodzin, ślubu i t. p. Drzewko można zaszczepić na imię danej osoby, czy ku pamięci wydarzenia, przyczem Żydowski Fundusz Narodowy przysyła artystycznie wykonany dyplom na pamiątkę.

Dawniej panował wśród Żydów piękny zwyczaj szczepienia drzew na imię noworodków. Odbywało się to, jak opowiada Talmud, tak, że skoro urodził się chłopak, sadzono na jego intencję cedr, jeżeli zaś dziewczynka, to zaszczepiano sosnę. Miało to oczywiście znaczenie symboliczne: dzieci i drzewa rosły i rozwijały się, a kiedy nadszedł dzień ślubu młodej pary, ścinano gałęzie z tych drzew i sporządzano z nich części baldachimu. Piękny ten zwyczaj, mówiący o ścisłym związku życia człowieka z przyrodą, ma teraz być ponowiony — i połączony z pożytkiem dla Palestyny. W biurze Centrali Keren Kajemeth w Jerozolimie prowadzi się **ścisłą ewidencję wszystkich zaszczepionych drzewek** i jest wyłożony dokładny spis parcel i drzew. Odbywa się to w ten sposób, że każdy kraj czy grupa ludzi, która ufundowała pewną ilość drzew, dostaje odrębne ogrodzenie gaju i tablicę, na której widnieje nazwa danego kraju, czy grupy, przyczem liczba 10.000 drzew stanowi „las", 1.000 drzew „gaj", a 100 drzew nosi nazwę „ogrodu". — Na każdą parcelę dostaje się poświadczenie w formie dyplomu, także ofiarodawca jednego drzewka otrzymuje specjalny dyplom.

Takie znaczenie i taki charakter ma święto drzew.

W dniu „chamisza-asar" dzielna nasza młodzież odwiedzi wszystkie domy żydowskie przynosząc pozdrowienie z Palestyny i prosząc o „ofiarę drzew". Niechaj każdy Żyd złoży odpowiednią ofiarę w „Nowy rok drzew" na zaszczepienie gajów w Palestynie. Niech każdy zaszczepi choć jedno drzewko i przyczyni się do zalesienia kraju. Niech przez naszą ofiarność Palestyna pokryje się lasem szumiących drzew, które przyszłym pokoleniom opowiadać będą o zrozumieniu i hojności naszej generacji dla dzieła odbudowy Ojczyzny. **W.**

Węgierski hrabia przegrywa proces przeciw Czechosłowacji

Mieszany trybunał rozjemczy w Lozannie rozstrzygnął długoletni spór węgierskiego hrabiego Hadika przeciwko państwu czechosłowackiemu o unieważnienie przeprowadzonego wywłaszczenia położonych w Czechosłowacji dóbr hrabiego. Hrabia Hadik zaskarżył rząd Czechosłowacji, i uzyskał w październiku 1927 r. tymczasowe zarządzenie, uchylające przymusowy zarząd. Rząd Czechosłowacji nie wykonał tego tymczasowego zarządzenia. Obecnie zapadł wyrok, który w zupełności przyznaje rację państwu czechosłowackiemu, uchyla tymczasowe zarządzenie i uznaje wywłaszczenie za zgodne z prawem.

Decyzja mieszanego trybunału międzynarodowego posiada wielką doniosłość. Wiadomą jest rzeczą, że węgierscy hrabiowie wnieśli analogiczne zażalenia przeciwko wywłaszczeniu ich dóbr w państwach sukcesyjnych monarchji austrjacko węgierskiej, chcąc w ten sposób uchylić reformę agrarną. Węgry bowiem są jedynym krajem, nie dotkniętym tą „epidemją". Wyrok kładzie koniec tym węgierskim aspiracjom, grzebiąc równocześnie marzenia o rewizji traktatów pokojowych.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Dwaj Sinclairzy

I. Upton Sinclair

Upton Sinclair jest wyraźnym propagandzistą socjalizmu i to nie różowego autoramentu, lecz o zdecydowanie czerwono-bolszewickim kolorze. Sinclair Lewis nie służy tak wiernie propagandzie, nie ma tak zdecydowanej fizjognomji, jest więcej pisarzem, niż propagandzistą - agitatorem.

Obaj są uczniami Zoli. Obaj gromadzą skrupulatnie i szczegółowo olbrzymie góry materjału, by na tym materjale oprzeć strukturę swoich dzieł. Obu jednak brak owego romantycznego polotu, owego żywego patosu, owego temperamentu prawdziwego artyzmu, cechującego twórczość wielkiego autora „Germinalu". Zola był romantykiem, posługującym się metodą naturalizmu, a Sinclairzy są tylko pracowitymi rzemieślnikami, gubiącymi się jednokrotnie w tem morzu dokumentów naszych czasów.

Upton Sinclair napisał ostatnio powieść p. t. „Petroleum", która w niemieckim przekładzie wydał nakład Malika w Berlinie. Powieść tę skonfiskowano, a autor osobiście sprzedawał ją na ulicach Chicaga, zalepiwszy skonfiskowane miejsca. Powieść ta opowiada nam dzieje młodego miljonera, którego ojciec jest wielkim naftowym potentatem. Stary Ross jest selfmademannem, który olbrzymią swą fortunę sobie tylko zawdzięcza. Bezustanną pracą wywalczył sobie stary Ross swe społeczne stanowisko, aż wreszcie doszedł do szczupłego grona tych, którzy rządzą Ameryką, mimo jej demokratycznych pozorów. Syn zaś, młody Bunny, który jako chłopiec towarzyszył ojcu we wszystkich wyprawach po złote runo i zbliska przyjrzał się olbrzymiej machinie, którą smaruje się korupcją, staje się socjalistą, dochodząc nawet do zrozumienia bolszewizmu.

Autor jest na tyle objektywnym, że w sympatycznem świetle przedstawia starego Rossa, bo Upton Sinclair jest zbyt dobrym socjalistą, by obwiniać jednostkę, natomiast nie żałuje zatrutych strzał pod adresem systemu. Przesuwa się więc przed nami różnorodna galerja rekinów przemysłu, którzy pieniądzmi kupują sobie decydujący wpływ na losy potężnego nowoczesnego państwa. Jesteśmy świadkami wyborów na prezydenta Stanów Zjednoczonych, kiedy to po śmierci Wilsona, który brużdził nieco swym profesorskim dogmatyzmem, ci potentaci postanowili przeprowadzić „swego" człowieka. Rzucili więc na szalę kilkadziesiąt miljonów dolarów, przekupili całą prasę, puścili na kraj całą sforę gończych pięciominutowych agitatorów, by przeprowadzić naprzód Hardinga, a następnie milczącego Coolidge'a.

A że z ludźmi nafty mamy do czynienia, opowiada nam Upton Sinclair długo i szeroko o olbrzymim skandalu naftowym, o przekupieniu ministrów, senatorów, posłów, dziennikarzy, by na szkodę państwa wydzierżawić olbrzymie tereny naftowe, zarezerwowane dla wojennej marynarki Stanów Zjednoczonych. Znamy tę aferę z gazet, wiemy, jak zabarykadowano drogę do prawdy, która chyba nigdy nie wyjdzie na jaw.

A na tem tle rozwijają się dzieje młodego Bunny'ego, jego miłości do gwiazdy ekranu Vi, jego duchowe perypetje w drodze do socjalizmu. Niestety, propaganda wysuwa się tu na pierwszy plan. Autor nie ogranicza się do faktów, które mają mówić same za siebie, lecz często sam zabiera głos i w długich a nudnych wywodach rozprawia się szeroko z całym systemem kapitalistycznej gospodarki. Nie jest to więc powieść, tylko socjologiczny traktat w formie powieści. Trzeba mieć też sporo cierpliwości, by przebrnąć przez te sześćset kilkadziesiąt stronic, a Upton Sinclair nie zważa na czytelnika, nie ułatwia mu zadania, nie pozwala mu odpocząć na miłych, nie dręczących sumienia epizodach, lecz jest wciąż oskarżycielem. Sztukę wprzągnięto w jarzmo propagandy. Upton Sinclair czyni to w sposób jawny i solidny, nie ukrywając wcale swych zamiarów. Chce być propagandzistą, a nie zadawala się wcale czystą sztuką.

Innym jest już Sinclair Lewis. M. Kanfer.

„Przygody zacnego żołnierza Szwejka"

u Piscatora

Któż nie zna „przygód zacnego żołnierza Szwejka?"

Spisał je socjalistyczny dziennikarz Jarosław Hasek, człek zwykle tak dalece pijany, że nie zdawał sobie sprawy, że tworzy arcydzieło. Być może Hasek poznał Szwejka w jakiejś podrzędnej knajpie w Pradze, że przy bombie piwa przysłuchiwał się jego politycznym wywodom. Może tliła się w mózgu pijanego dziennikarza jakaś iskierka świadomości, że nie Szwejk tu przemawia, tylko setki tysięcy Szwejków, że przez usta Szwejka przemówił ten prosty, zwykły człowiek z ulicy i zajął stanowisko wobec delikatnych tak bardzo skomplikowanych problemów międzynarodowej polityki.

Szwejk jest gadułą, Szwejk jest głupcem. Szwejk radośnie przyznaje, że jest idjotą. Ale w tem gadulstwie, w tem przyznaniu się do idjotyzmu tkwi jakaś wielka, prymitywna mądrość, zawartem jest przezwyciężenie głupoty. Czyż największym mędrcem nie jest ten, kto wie, że jest głupcem?

A zresztą ta gadatliwość ma rzeczywiście swoistą metodę. Szwejk doprowadza militaryzm do absurdu, stając na stanowisku dobrego austrjackiego patrjoty, przyjmując w dobrej wierze wszelkie artykuły wiary patentowanych i uniformowanych „obrońców ojczyzny", jako nowy jakiś katechizm. Niczemu się nie dziwi, wszelkim zasadzkom losu przeciwstawia swój optymizm, swoją niezachwianą zdolność przetrwania. Zawsze ma na pogotowiu jakąś anegdotę, która rozbija w czambuł czady imperjalizmu i absolutną śmiesznością okrywa te zamaskowane posągi dostojności.

Jeśli nie znacie jeszcze Szwejka, sprowadźcie go sobie od praskiej firmy Adolfa Synka w niemieckiem tłumaczeniu. Uczyńcie to, jak najprędzej, bo wkrótce Szwejk stanie się sławnym. Zainteresował się nim bowiem Piscator, który po „Rasputinie" nową przygotowuje ofenzywę na burżuazyjno- kapitalistyczne społeczeństwo. Prasa berlińska donosi, że Piscator opracował już reżyserską sztukę, którą napisali Max Brod i Hans Reimann na podstawie niedokończonego dzieła Haška.

Nielada to kąsek dla Piscatora, tembardziej, że rolę „bohatera" gra nie byle kto, bo sam — Maks Pallenberg. M. K.

KRONIKA LITERACKA

„Spadek Izraela"

Angielski nakład Oxford University Press wydaje serję książek zatytułowanych „Legacy Series" (szereg spadków) Bibljoteka ta obejmuje „Spadek Grecji", „Spadek Rzymu" „Spadek średniowiecza", a jako czwarty tom został niedawno ogłoszony „Spadek Izraela" Inicjatywę do tej ostatniej książki dał zmarły w r. 1925 prof. Izrael Abrahams, a po jego śmierci objął redakcję profesor helenistyki londyńskiego uniwersytetu Edwin R. Bevan. Książka obejmuje prace, których autorami są po większej części nie-Żydzi. Oto są tytuły najważniejszych prac „Hebrajski genjusz na podstawie Starego Testamentu" — pióra sir Adama Smitha, prof. uniwersytetu w Aberden. „Helenistyczne żydostwo" Bevana, „Wina chrześcijaństwa wobec żydostwa" prof. Burkita z uniwersytetu w Cambridde, „Wpływ żydostwa na Islam" Alfreda Guillaumea, „Wpływ Starego Testamentu na purytanizm", prof. Selbyego, „Żydowska myśl w świecie nowoczesnym" Leona Rotha, „Spadek żydostwa w nowoczesnej literaturze" A Meilleta z College de France. Książkę zamyka Claude G. Montefiore obszernym artykułem. Pozatem zawiera książka szereg średniowiecznych ilustracyj.

Proces spadkobierców Zoli z Akademją Goncourtów

Bracia Edmund i Juljusz Goncourtowie odegrali w kulturalnym i literackiem życiu Francji w drugiej połowie XIX stulecia wybitną rolę. Po śmierci młodszego brata Juljusza zaczął Edmund wydawać dziennik braci Goncourtów. Dziennik ten zawiera rozmaite anegdoty tyczące się osób żyjących. Można ten dziennik uważać za nadzwyczaj cenny dokument do poznania stosunków literackich, panujących we Francji w XIX stuleciu. Edmund Goncourt zmarł w r. 1896 wydawszy tylko 9 tomów pamiętnika. Przed swoją śmiercią utworzył Edmund akademję Goncourtów, składającą się z 60 członków, pobierających rocznie 6.000 franków. Zadaniem tej akademji jest wyznaczanie rocznej nagrody dla najlepszej francuskiej powieści oraz zawiadywanie literackim spadkiem Goncourtów, złożonym w Bibljotece Narodowej. Niektórzy członkowie tej akademji pomarli a na ich miejsce dokooptowano nowych.

Pewnego dnia odkrył członek akademji, rozczytawszy się w nieogłoszonym jeszcze pamiętniku rozmaite bardzo nieprzyjemne docinki tyczące się jego osoby. Pobiegł natychmiast do ministra oświaty, któremu podlega Bibljoteka Narodowa i zażądał wydania zakazu przedwczesnego ogłaszania pamiętników. Minister zgodził się i wszyscy byli zadowoleni. Niestety tę harmonję zakłócili obecnie spadkobiercy Zoli, którzy zażądali od akademji wydania listów Zoli do braci Goncourtów. Przewodniczący akademji, Rosny starszy odmówił temu, wobec czego spadkobiercy wytoczyli proces, który w całej Francji wzbudza olbrzymią sensację.

PIĘĆ NIEZNANYCH RYSUNKÓW WIKTORA HUGO. Paryskie muzeum Wiktora Hugo otrzymało od nieznanego ofiarodawcy pięć nieznanych dotychczas rysunków wielkiego poety Wiktora Hugo.

KOMEDJA STEFANA ZWEIGA. Stefan Zweig wraz ze znanym poetą Lernettem Holenią napisali komedję, której tytuł nie jest narazie jeszcze ustalony.

NIEZNANY EPIZOD Z ŻYCIA TOLSTOJA. Pewnego razu był w majątku Tołstoja zabił parobka. Sędzia śledczy zażądał od pisarza obietnicy, że nie wydali się z Jasnoj Poliany dopóki sprawa nie będzie załatwiona. Tołstoj wpadł w złość i począł myśleć o wyjeździe w Rosji. „Jestem zaaresztowany, nie mogę wydalać się z domu — pisał — i niedługo będę musiał stanąć przed sądem i bronić się. Moja decyzja jest twarda: wyjadę do Anglji — na zawsze lub do tej pory kiedy wolność i godność jednostki także u nas znajdzie odpowiednią ochronę"

DLACZEGO GRAZIA DELEDDA OTRZYMAŁA NAGRODĘ NOBLA? Gerhardt Pohl występuje w „Die Weltbühne" ostro przeciw laureatom zeszłorocznym ważniejszych nagród literackich, a przedewszystkiem przeciw przyznaniu nagrody Nobla Grazii Deleddzie. Uwieńczono przeciętną i ograniczoną powieściopisarkę. Jeżeli nawet chodziło koniecznie o wyróżnienie dla tych czy innych względów Włoch — rozporządzano nazwiskami Pirandellego, Prezzoliniego, Piccolego, Ojettiego. Niestety, wszyscy czterej są jawnymi lub utajonymi wrogami rządu faszystowskiego, a w osobie Deleddy nagrodę Nobla dostał właściwie Mussolini.

Stosunek Żydów 18-tki do rządu

Wywiad własny „Nowego Dziennika" z b. prezesem Koła Zyd. mec. A. Hartglasem

(Sin) Warszawa, 3 lutego

Wobec ustawicznych pogłosek, że Żydzi b. Kongresówki, idący do wyborów jako część bloku mniejszości narodowych, prowadzą politykę skrajnie antyrządową, zwróciliśmy się do b. prezesa Koła Żydowskiego, mec. A. Hartglasa, przedstawiciela 18-tki (bloku mniejszości narodowych) w Głównej Komisji Wyborczej, z prośbą o wyjaśnienie.

— Panie Mecenasie, czy istotnie opinja żydowska w stosunku do Rządu podzieliła się w ten sposób, że Blok Narodowy Żydowski przy Bloku Mniejszości Narodowych (t. zn. 18-tka) jest przeciwny Rządowi, zaś t. zw. Ogólno-żydowski Blok Narodowy (33) jest za Rządem?

— Nic podobnego. Słyszałem o podobnej opinji, ale jest ona błędna. Już na konferencji i wiecach przedwyborczych we Włocławku, Białej Podlaskiej, Będzinie i Warszawie wyjaśniałem, że nie jesteśmy przeciwnikami Rządu marsz. Piłsudskiego. Istotnie, mamy do tego Rządu b. dużo pretensyj za niewykonanie zobowiązań, przyjętych w expose prof. Bartla w d. 19 lipca 1926 r. ale — pomijając już osobisty sentyment wielu z nas dla osoby marsz. Piłsudskiego — nie możemy nie widzieć, że w razie upadku tego Rządu mógłby przyjść do władzy tylko Rząd, znajdujący się pod wpływem N.D-cji. Stąd wniosek jasny, że — mimo całego niezadowolenia. nie możemy się przeciwstawić obecnemu Rządowi w jego walce z N. D-cją.

— Dlaczego w takim razie Panowie poszli z innemi mniejszościami narodowemi, mimo, że podobno Rząd sobie tego nie życzył?

— Czy Rząd sobie tego życzył, czy nie — nie wiemy, gdyż szef Rządu żadnego oświadczenia w tym względzie nie złożył, a nie możemy identyfikować opinji drugo i trzeciorzędnych przedstawicieli Rządu z opinją jego szefa. Tem bardziej, że takie życzenie Rządu, zdaje się, byłoby tylko szkodliwe dla Rządu, bowiem mandaty rozbite skutkiem niesolidarnego głosowania wszystkich mniejszości na kresach wpadłyby nie w ręce zwolenników Rządu, tylko w ręce jego najgorszych przeciwników N. D-cji. Cel nasz przy tworzeniu Bloku Mniejszości Narodowych obecnie był tylko ten sam, co w 1922 roku, t. zn. zdobycie większej ilości mandatów, niż tego życzył sobie twórca ograniczeń dla nas pod tym względem w ordynacji wyborczej, ś. p. ks. Lutosławski. Ten cel nie może stać w sprzeczności z dobrze przemyślanemi intencjami obecnego Rządu. jak to już wyjaśniłem — chyba, że Rząd woli mieć w przyszłym sejmie więcej zdecydowanych przeciwników, zamiast posiąść tam pewną ilość ludzi, którzy w decydującym momencie nie pójdą z jego przeciwnikami.

— Więc jakaż różnica, zdaniem Pańskiem, jest pomiędzy stosunkiem do Rządu Panów a listy 33?

W tej chwili różnica polega na tem tylko, że my mamy stale i wyrobione zdanie, nie zmieniające się w zależności od chwilowych konjunktur, i że my w decydującym, krytycznym momencie, nie będziemy się oglądali za tem, czy nie przychodzi ktoś nowy, mocniejszy do władzy. My nie będziemy uciekali w decydującym momencie, jak szczury z tonącego okrętu. I dlatego właśnie, że mamy stałą i określoną linję, nie możemy się zgodzić na to, by nam dyktowano z kim mamy się blokować, gdyż stoimy na stanowisku równouprawnienia Żydów z innymi obywatelami i tego stanowiska będziemy nadal bronili.

— A jakie wrażenie, zdaniem Pańskiem, wywarły w społeczeństwie żydowskiem ostatnie wydarzenia akcji wyborczej?

— To zależy, z jakiego punktu widzenia. Jeżeli chodzi o nasze szanse wyborcze, o sympatje żydowskie dla nas — to dodatnie. Wszelkie niedopuszczenie do wiecu, wszelka konfiskata polepsza nasze szanse i zastępuje najlepszą i najdroższą agitację, wywołuje entuzjazm tłumów i wzmacniając ich wolę. Natomiast jeżeli chodzi o stosunek do Rządu, to pogłoski, jakie — korzystając z tego — rozpuszczają nasi przeciwnicy, wywołują, niestety stosunek negatywny do władz, który my musimy dopiero opanowywać i osłabiać.

— Jak Pan się zapatruje na wynik wyborów?

— Nie jestem prorokiem, ale umię rachować i znam ordynację wyborczą. A stąd wynika, że prognoza wyborcza musi być dla nas korzystną.

Skandaliczne postępowanie Bundu

Denuncjacja w sprawie szkół Tarbutu

Między radnymi Bundu a radnymi sjonistami w warszawskiej radzie miejskiej doszło ostatnio znowu do ostrego konfliktu, który przeniósł się na ramy „Hajntu" i bundowskiej „Folkscajtung". „Folkscajtung" zamieściła oszczerczy atak na b. senatora Kernera, zarzucając mu, że „zadenuncjował" przed magistratem warszawskim szkoły jidyszystyczne, twierdząc, że historji i geografji uczy się tam w języku żydowskim a nie polskim, i chcąc w ten sposób kosztem szkół jidyszystycznych powiększyć subsydja „Tarbutu". W związku z tym bezecnym zarzutem złożył b. senator Kerner, ławnik magistratu warszawskiego, następujące oświadczenie: Radni sjonistyczni postawili sobie za cel uzyskanie podwyższenia subwencji dla szkolnictwa żydowskiego w Warszawie. Po długiej dyskusji i walce doprowadzono do tego, że podwyższono subsydja dla szkół „Ciszo" do 40.000 zł, a dla szkół Tarbutu do 27.000 zł. Niedawno postawił radny bundowski Alter wniosek, by subsydja dla szkół żydowskich były wyznaczane proporcjonalnie do liczby uczących się w nich dzieci, t. zn., aby szkoły otrzymały 80 procent z tego, ile kosztuje utrzymanie całego szkolnictwa. Magistrat zasadniczo przyjął ten wniosek do wiadomości. Na posiedzeniu komisji budżetowej postawiono atoli nowy wniosek w sprawie zmiany subsydjów dla szkół w ten sposób, by na nie uczniów wypadło 25 zł. Po dokładnem obliczeniu zaproponowała komisja, by dla szkół Ciszo przeznaczyć subsydjum w kwocie 42.000 zł., natomiast dla Tarbutu zmniejszyć subwencję do 15.825 zł. Senator Kerner zaprotestował przeciwko zmniejszeniu subwencji dla Tarbutu, popierając równocześnie powiększenie subwencji dla „Ciszo". Zabrał wówczas głos PPS-owiec Szczypiórski, który oświadczył, że język hebrajski jest językiem martwym (!) i że w szkołach Ciszo uczy się wiele przedmiotów po polsku. Na posiedzeniu z 30 stycznia br. wniosła frakcja Bundu interpelację tej treści, że subwencja dla szkół Tarbutu jest za wielką i że szkoły Tarbutu nie odpowiadają wymogom pedagogicznym. Wówczas zabrał głos sen. Kerner, który oświadczył, iż wedle orzeczeń wizytatorów Ministerstwa oświaty szkoły „Tarbutu" stoją na wysokim poziomie, co wyraziło się m. in. w tem, że szkołom tym udzielono wyższych subsydjów niż szkołom „Ciszo". Bezpośrednio po tem zabrał głos wiceprezydent Borzecki, który odpowiadając ławnikowi Alterowi oświadczył, że nikt go nie posądzi o sprzyjanie szkolnictwu sjonistycznemu, ale ponieważ „Tarbut" otrzymywał już dawniej większe subsydja, więc komisja stanęła na stanowisku, że subsydjów tych nie należy zmniejszać. Następnie p. Borzecki odczytał list, w którym donosi wizytator szkół, że w szkołach „Ciszo" uczy się geografji i historji w języku żydowskim. Wówczas p. Ilski (endek) postawił wniosek, by nie wypłacić subwencji szkołom „Ciszo", dopóki nauka historji i geografji nie będzie tam prowadzona w języku polskim.

Tak więc kłamliwą jest informacja „Folkscajtung", jakoby senator Kerner oświadczył, że w szkołach „Ciszo" uczy się historji i geografji w języku niepolskim. Kłamliwe są również zarzuty, jakoby b. sen. Kerner domagał się obniżenia subwencji dla „Ciszo".

Projektowane ułatwienia imigracyjne dla nauczycieli do Stanów Zjednoczonych

Waszyngton. ŻAT. Senator Reed z Pensylwanji zgłosił projekt billu o zmianie przepisów imigracyjnych celem umożliwienia imigracji do Ameryki poza kwotą nauczycieli posiadających odpowiednie kwalifikacje i zaangażowanych przez zakłady naukowe, akademje, seminarja lub uniwersytety.

Projekt billu senatora Reeda przewiduje również wpuszczenie do kraju poza kwotą żon i niezaślubionych dzieci do lat 18 imigrujących nauczycieli. Dotychczasowe przepisy imigracyjne dopuszczały wyjątek jedynie przy wpuszczaniu do Ameryki poza kwotą tylko tych nauczycieli, którzy już mieli uprzednio conajmniej dwuletnią praktykę w innych krajach. Nowy bill senatora Reeda dąży do zniesienia tego warunku.

NA 1216 DOMÓW W TEL AWIWIE wzięto ogółem 679.000 pożyczki hipotecznej. 1800 domów jest zupełnie wolnych od długu. Dług wynosi zaledwie piątą część wartości domów w Tel Awiwie nawet przy obecnych niskich cenach.

W NOWEJ SALI TEATRU W AFULE urządziła komisja kulturalna organizacji robotniczej przedstawienie dla dzieci z robotniczych kolonij rolniczych w Emek Izrael. Odegrano jedną z bajek braci Grimm w specjalnem opracowaniu. Na przedstawienie przybyło kilkaset dzieci.

34 MIESZKAŃCÓW AFULI obrobiło około 4.000 dunamów ziemi, z tego 426 dunamów ziemi jest własnością mieszkańców, a reszta stanowią dzierżawy.

ZARZĄD MIEJSKI TEL AWIWU czyni obecnie starania celem uzyskania pożyczki w wysokości 15.000 Ł dla przeprowadzenia robót publicznych, by w ten sposób załagodzić kryzys bezrobocia. Liczba bezrobotnych potrzebujących zasiłków pieniężnych wynosi obecnie około 2.400.

OTWARTO JUŻ KOMUNIKACJĘ TELEFONICZNĄ MIĘDZY PALESTYNĄ A LONDYNEM przez zbudowanie specjalnego kabla z Hajfy na wyspę Cypr. Dotąd przesyłano telegramy z Palestyny do Egiptu, a stamtąd rozsyłano je do miejsc przeznaczenia.

PEWNE TOWARZYSTWO ŻYDOWSKIE zakupiło w okolicy Jaffy obszar ziemi, na którym ma być wybudowana fabryka zapałek.

Nadużywanie religji dla celów politycznych

Akcja „Agudy" przeciw gminom żydowskim w Palestynie

Jerozolima. ŻAT. „Aguda" palestyńska rozpoczęła wzmożoną kampanję w całym kraju celem skłonienia jaknajwiększej ilości Żydów do wystąpienia z nowych żydowskich organizacyj gminnych, które organizują się na podstawie ogłoszonego ostatnio statutu o gminach żydowskich. Koła agudystyczne uważają, że nowe postanowienia są zbyt liberalne i korzystne dla „niereligijnych" elementów żydowskich.

W rezultacie tej propagandy kilkadziesiąt osób w Palestynie, gdzie agitacja Agudy jest szczególnie silna, podpisało t. zw. deklarację „secesjonistyczną".

W rozmowie z przedstawicielem ŻAT-u w Jerozolimie naczelny rabin A. J. Kook oświadczył kategorycznie, że stoi on zdala od tej propagandy „secesjonistycznej" i niema absolutnie nic wspólnego z tą akcją. Życzeniem jego jest nadal pracować jak dotychczas na rzecz całego żydostwa palestyńskiego bez różnicy partji i kierunków.

„Waad Hair" ogłosił kilka odezw, nawołujących do przeciwdziałania agitacji „secesjonistów" agudystycznych.

* * *

W związku z ogłoszeniem ustawy o gminach żydowskich w Palestynie, powtórzyły się w Jerozolimie osławione ekscesy mające na celu stworzenie nastroju przeciwko rzekomo świeckiej ustawie. Zorganizowano modlitwy przy „Kotel Maarawi", trąbiono na szofarze, „by odwrócić nie bezpieczeństwo grożące żydostwu ze strony nowego jiszuwu palestyńskiego"... Tak to Aguda nadużywa świetości religijne dla celów politycznych. Na szczęście „Aguda" znajduje posłuch tylko u resztek chalukowców i cała jej akcja choć szkodliwa na zewnątrz, bo daje doskonały atut w ręce naszych wrogów, niemoże mieć w obecnej chwili żadnego znaczenia.

W dziedzinie konstruktywnej pracy palestyńskiej nic dotąd „Aguda" nie uczyniła, ale jeśli chodzi o niszczącą robotę, to zawsze jest na pierwszym planie.

Poszukiwanie za pokładami kruszców i metali w Palestynie

Wywiad z inż. Nowomejskim

Jerozolima. ŻAT. Inżynier Nowomejski, który wespół z majorem Tulochem ma zapewnioną w zasadzie koncesję na eksploatację bogactw naturalnych morza Martwego i który bawi obecnie wraz z majorem Tulochem w Palestynie w związku z tą koncesją, oświadczył na konferencji prasowej co następuje:

Major Tuloch przybył do Palestyny celem zbadania kwestji transportu potaszu i innych minerałów dobywanych z morza Martwego, oraz wynalezienia najtańszych środków transportowych do portów załadowań. Inż. Nowomejski sam studjuje sposoby i środki wydobywania soli mineralnych. Jednocześnie inż. Nowomejski uczestniczy w ekspedycji geologicznej palestyńskich syndykatów mineralnych, która poszukuje minerałów i kruszców w górach Palestyny. Na czele tej ekspedycji stoi prof. Evans, który jest doradcą fachowym ministerstwa kolonij w sprawach mineralnych.

Dotychczas Palestyna, oświadczył inż. Nowomejski, jest bardzo mało zbadana w dziedzinie metali i minerałów. W wielu miejscach były wskazania, które dają podstawę do przypuszczenia, że dotychczasowe wiadomości w tym względzie są bardzo niedostateczne. Jakkolwiek narazie bardzo mało jeszcze jest wiadomo o znaczniejszych pokładach minerałów, to jednak jest rzeczą możliwą, że dalsze badania doprowadzą do wykrycia bogatych pokładów kruszców. Wiadomo, że w starożytności mieszkańcy południowych okolic morza Martwego wyrabiali różne przedmioty z miedzi. Pokłady miedzi i pokrewnych metali mają się podobno znajdować również w okolicach góry Karmel. Żelazo spotyka się w mniejszych ilościach w wielu miejscowościach Palestyny. Niema natomiast wiadomości o znaczniejszych pokładach tego metalu. Również o złocie były różne pogłoski, atoli nieznane są dotychczas wiarogodne wypadki odkrycia tego kruszcu.

Powtórne małżeństwo Żydówki bez rozwodu

Małżeństwa za „dyspenzą" we Wiedniu.

Nowojenne stosunki zrodziły we Wiedniu nowy twór w dziedzinie prawa małżeńskiego: „Dispensehe".

Dla częściowego chociażby uregulowania niemożnych stosunków rozwodowych zezwalał socjalistyczny magistrat Wiednia na zawarcie ślubu cywilnego („Dispensehe") małżonkom lub jednemu z małżonków, których małżeństwo zostało separowane. Sądy jednak nie uznawały — i dalej właściwie nie uznają — tego rodzaju związków małżeńskich.

W dziedzinie tej zaszła teraz dość poważna zmiana; po raz pierwszy pozwolono kobiecie, zamężnej wedle rytuału żydowskiego, która żyła w separacji, pozwolenia na zawarcie ponownego, tym razem naturalnie cywilnego ślubu (a więc nie przed rabinem!). W kodeksie cywilnym istnieje cały szereg norm w odniesieniu do ślubów między Żydami, wedle których żydowscy małżonkowie mogą wprawdzie być separowani od łoża i stołu, ale tylko w dwu wypadkach — przewidzianych zresztą w postanowieniach rytuału żyd. — może dojść do zupełnego rozwodu. Są niemi: cudzołóstwo żony lub obustronna zgoda do rozwodu. Żona więc nie ma możności uwolnienia się od więzów małżeńskich wbrew woli swego męża, nawet jeżeli mu udowodni najdalej idące wiarołomstwo, lub wyłączną winę (złośliwe opuszczenie, choroba zaraźliwa, bicie). W tych wszystkich wypadkach może żona najwyżej otrzymać separację od łoża i stołu ale na tem koniec.

Otóż magistrat wiedeński udziela — co najciekawsze dyspenzy tylko dla separowanych katolików, ponieważ chodzi tu o nierozerwalny sakrament, odmawia jej natomiast przy małżeństwie żydowskiem, gdyż formalnie możliwem jest zupełne rozwiedzenie.

Obecnie po raz pierwszy odstąpiono od tej zasady. Chodzi tu o panią G. T. pochodzącą ze wschodniej Małopolski, która weszła w związki małżeńskie wedle żydowskiego rytuału. Małżeństwo jednak rozeszło się z winy męża, który za nieludzkie traktowanie żony został skazany na dłuższe więzienie. Mąż jednak stanowczo odmawiał zgody na rozwód.

Wobec tego żona zwróciła się do magistratu wiedeńskiego z prośbą o dyspenzę, która została odmownie załatwioną. Również interwencja u blp. nadrabina Chajesa pozostała bez skutku — dla zrozumiałych przyczyn religijnego charakteru.

W niedługi czas potem przesiedliła się pani T. na prowincję, do Dolnej Austrji i kiedy obecnie zwróciła się do kompetentnej władzy, otrzymała odpowiedź pozytywną. Krajowy rząd dolno-austrjacki uznał jej powody za wystarczające i dyspenzy udzielił. Onegdaj też zawarła pani T. swoje drugie małżeństwo.

Wypadek ten stanowi niezwykłej doniosłości precedens na przyszłość dla olbrzymiej ilości małżeństw, znajdujących się w podobnej sytuacji. Charakterystycznem jest, że dyspenzy udzielił rząd Dolnej Austrji złożony z chrześcijańsko-społecznych, którzy — na odmianę! — zajmują co do katolickich rozwodów stanowisko więcz przeciwne, niż socjalistyczny rząd wiedeńskiej gminy.

Z NASZEJ KORESPONDENCJI

Znowu odpowiedź „naiwnej" matce

Żalisz się, o naiwna matko, żem cię nie zrozumiał. Piszesz: sam nie masz dzieci, więc obcym ci jest cały problem.

Przypadkowo sprawa inaczej się przedstawia, ale szczegół ten jest dla dyskusji obojętny. — Mylisz się, pani, oskarżając mnie, że staję zupełnie po stronie dzieci. Nie wiem tylko, czy masz rację, utrzymując, że dzieci, wychowane w duchu religijnym, więcej szanują rodziców niż dzieci „wolnomyślnych" obywateli. Wszak najwięksi rewolucjoniści wyszli właśnie z kół bardzo pobożnych. Stare przysłowie mówi: „Les extremes se touchent".

Ale na marginesie dyskusji ze stroskaną matką doszedłem do konkluzji, którą gorąco polecam wszelkim szomrowym i innym organizacjom naszej młodzieży. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dzieci posuwają swój zaborczy egoizm w stosunku do rodziców do granicy, która wkracza brutalnie w dziedzinę krzywdy. Dzieci przestały się liczyć z rodzicami. Wskazania „kwucy" szomrowej są dla nich miarodajne. Z jaką zawstydzającą bezceremonjalnością odchodzą z domu, nie uważając za swój obowiązek rodzicom się opowiedzieć. Gdy rodzice pytają się: „dokąd idziesz? kiedy wrócisz?", — nawet nie raczą odpowiedzieć. Są dnie, kiedy rodzice wogóle nie widzą swych dzieci. Znam rodziców, którzy przestali się pytać, obawiając się właśnie brutalnej odpowiedzi. Dom stał się dla dzieci hotelem, dokąd przychodzą się nakarmić i przespać się, a wszelkie wolne chwile spędzają poza domem.

Pytam się całkiem wyraźnie: Czy organizacjom młodzieży zależy na zerwaniu wszelkiego kontaktu z rodzicami? Czy dążą do pogłębienia przepaści pomiędzy dziećmi a rodzicami?

Wiem, co mi można odpowiedzieć i co mi najprawdopodobniej odpowiedzą: Są rodzice, których należy wychować do zrozumienia głębokich tęsknot swych dzieci. Zbrodnię popełniają ci rodzice, którzy szyderczo, a nawet często z tym starczemu pokoleniu właściwym cynizmem odnoszą się do śwalready burczego romantyzmu swych dzieci. Jakżeż łatwo zapomina się w deptaku życia o górnych porywach wej chmurnej młodości!

Nie usprawiedliwia to jednak brutalnego egoizmu dzieci, które nad miłością swych rodziców tak łatwo przechodzą do porządku dziennego pierwszej lepszej szomrowej kwucy. Nie zawsze rodzice nie rozumieją swych dzieci, ale zawsze je kochają, zawsze miłość jest pomostem do zrozumienia. Nie tylko rodzice muszą być pobłażliwi dla dzieci, ale też dzieci dla rodziców.

Dla organizacji młodzieży otwiera się nowe pole, nowe wyrastają obowiązki. Ich zadaniem powinno też być: bezwzględna walka ze zdziczeniem uczuciowem swych członków. Caveant consules!

Moassi.

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 5 lutego

Kraków (566 m) 12 Komunikaty. 12'10—14 i 15'15—17'20 Transm. z Filharmonji warszawskiej. 19'10—20 Prof. M Asanka Japoll: „G. Leopardi" (z recytacjami). 20—20'30 Komunikat sportowy. 20'30 Koncert. Wykonawcy: Dwunastka „Echa" pod kier. dyr. B. W. Walewskiego i p Olga Didur (śpiew W programie m in. pieśni i arje Schuberta, Masseneta, Pucciniego, Mascagniego, Rubinsteina i Nowowiejskiego. 22—22'30 PAT. 22'30 Muz. tan.

Warszawa (1111 m) 12'10 i 15'15 Koncerty Filharmonji (m. in. pieśni). 20'20 Koncert z Krakowa 22—22'30 PAT. 22'30 Muz. tan.

Poznań (344.8 m) 15'15 Koncert z Warszawy 17'40 Pieśni i arje. 20'30—22 Koncert 22'40 Muz. tan.

Katowice (422 m) 12'10 i 15'15 Koncerty z Warszawy. 19'10 i 19'35 Odczyty. 20'30—22 Koncert z Krakowa. 22'30 Muz tan.

Wilno (435 m) 12'10 i 15'15 Koncerty z Warszawy. 20'30 Koncert z Krakowa 22'30 Muz. tan.

Wiedeń (517.2 m) 10'15, 11 Koncerty. 15 Opera 19'15 Koncert 20'10 Operetka.

Berlin (483.9 m) 11'30, 16'30 i 22'30 Koncerty.
Lipsk (365.8 m) 19'30 „Cyganerja" op. Pucciniego
Frankfurt n/M (428.6 m) 20'30 Wyj. z oper.
Stuttgard (379.7 m) 16, 19'30 i 20'30 Koncerty
Laugenberg (468.8 m) 13, 16'20 Koncerty. 19'30 Opera. Do 24 muz. tan.
Praga (348.9 m) 11'30, 16'30, 19'15 i 20 Koncerty

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nasze rokowania handlowe z Moskwą

Sprawa nagłego wyjazdu z Moskwy specjalnych delegatów rządu polskiego, p. Hołówki, naczelnika wydziału wschodniego M. S. Z. i p. Sokołowskiego, referenta z Min. przem. i handlu, wywołała, jak wiadomo, dużą sensację i duże zaniepokojenie. Poczęto snuć najrozmaitsze na ten temat domysły, przyczem ze strony niemieckiej wysunięto już podejrzenia pod adresem Polski o agresywność wobec sowietów itp. Pisma polskie stojące blisko rządu tłómaczyły nagły wyjazd naszych delegatów okolicznościami czysto technicznemi i praktycznemi. „Kurjer Poranny" informował, że podróż naszych delegatów do Moskwy miała jedynie na celu poinformowanie naszego posła w Moskwie p. Patka o stanowisku naszego rządu wobec chwilowego stanu rokowań handlowych z Moskwą, a na to poinformowanie wystarczyło zupełnie kilka dni. „Głos Prawdy" znów był tego zdania, że zwłoka w rokowaniach do której zmuszona była nasza delegacja, spowodowana została rozbieżnością stanowiska między sferami rządowemi sowietów a Kominternem. „Nasz Przegląd" wreszcie przyniósł wersję, jakoby nagły wyjazd pp. Hołówki i Sokołowskiego z Moskwy nastąpił wskutek pewnych sporów kompetencyjnych z p. Patkiem, który jako nasz poseł w Moskwie jest odpowiedzialny za pertraktacje polityczne i gospodarcze, jakie z Rosją prowadzimy. Rząd niestety w całej sprawie milczał i milczy nadal.

Cała sprawa wyjaśni się jednak prawdopodobnie w sposób dla rokowań naszych handlowych pomyślny, gdyż w piątek premjer Piłsudski odbył w tej sprawie szereg konferencyj, m. in. z ministrem Zaleskim i p. Hołówką. Jak telegramy właśnie donoszą, ma na skutek tych konferencyj p. Hołówko niebawem z powrotem wyjechać do Moskwy. W ten sposób zostałby nagły onegdajszy wyjazd, który tyle narobił huku, załatwiony, a rokowania handlowe z Moskwą, które przez całą opinję publiczną w Polsce uważane są za nadzwyczaj ważne dla naszego życia gospodarczego, potoczyłyby się w dalszym ciągu.

—ogo—

Polsko-niemieckie rokowania handlowe

Rokowania handlowe polsko niemieckie postąpiły w ostatnich tygodniach naprzód.

Narady odbywają się w trzech komisjach: węglowej, weterynaryjnej i w komisji dla formalności celnych.

Komisja węglowa obradowała nad warunkami importu węgla polskiego do Niemiec, a w szczególności badała wyczerpująco różne zagadnienia techniczne. Układy postąpiły o tyle, że interesowane koła gospodarcze obu państw będą mogły przystąpić do wspólnej narady nad sprawą zbytu węgla polskiego na rynku niemieckim. Odpowiednie spotkanie nastąpić ma w połowie bm., poczem przewidziana jest dalsza praca w komisji węglowej.

Komisja weterynaryjna wyjaśniała różne sprawy zasadnicze. Była ona zmuszona pod koniec stycznia, z powodu konferencji ekspertów weterynaryjnych, zwołanej do Genewy, zawiesić na krótki czas swoje prace, które podejmie w czasie najbliższym.

Komisja dla formalności celnych jest w pełnym toku obrad, które zajmą jeszcze szereg posiedzeń.

Obecny stan prac delegacyjnych umożliwi p. ministrowi Hermesowi udanie się d. 2-go bm. wieczorem do Berlina dla spraw, nie związanych z rokowaniami handlowemi.

Konferencja eksporterów szmat

W dniach ostatnich odbyła się w Warszawie w lokalu Centrali Związku Kupców druga konferencja organizacyjna eksporterów szmat, w której udział wzięli zainteresowani handlujący z całego Państwa.

Przedmiotem obrad konferencji była sprawa bolączek, trapiących ostatnio tę poważną gałęź handlu, dostarczającą surowca zarówno papierniom krajowym jak i zagranicznym; głównie jednak obrady toczyły się dokoła zagadnienia cła obowiązującego, jak wiadomo, w stosunku do eksportu szmat.

Cło powyższe, mające w zasadzie chronić przemysł krajowy papierniczy, w dużym stopniu krępuje handel szmat, które możnaby było eksportować zagranicę, nie szkodząc mimo to fabrykom tutejszym, gdyż w kraju znajduje się nadmiar szmat zarówno lnianych jak i bawełnianych.

Po dłuższej dyskusji uchwalono szereg wniosków mających na celu polepszenie istniejącego stanu, które zostaną przedstawione miarodajnym czynnikom.

Celem ochrony interesów handlujących szmatami postanowiono powołać do życia Zrzeszenie handlujących z siedzibą w Warszawie (Senatorska 22), przyczem do Zarządu wybrano: pp. Inż. Sandberga (Warszawa), Nussbauma (Przemyśl), Barbera (Chrzanów), Frydmana (Wilno), Lubeckiego (Grodno), Gruna (Lublin), Kagana (Kowel), Wolutha (Stryj) i Szejmana (Międzyrzec.). Egzekutywę stanowić będą pp. inż. Sandberg, Dr. Garfunkiel i Mgr. Kerner.

—•—

RAPORT P. DEWEYA. Doradca finansowy Banku Polskiego, p. Dewey, złożył bankowi, zgodnie z warunkami pożyczki stabilizacyjnej, raport o sytuacji gospodarczej Polski, obejmujący okres do 1-go stycznia br. Raport ten jest w tej chwili w druku i wyjdzie jako oddzielna broszurka w języku polskim i angielskim. Ma ona obejmować około 40 stronic i będzie do nabycia w księgarniach. Następny raport p. Deweya obejmie okres trzymiesięczny, za pierwszy kwartał br.

STOSUNKI KREDYTOWE W ŁODZI. W Łodzi jest coraz więcej protestowanych weksli kupców prowincjonalnych. Przed sezonem zimowym kupcy ci nabrali tyle towaru na kredyt, iż nie mogą sprzedać znacznej części i nie mają czem płacić. Szczególnie dużo towaru na kredyt wzięli kupcy z Wilna, którzy najwięcej teraz bankrutują.

WYMIANA OBLIGACYJ KOLEJOWYCH. W myśl rozp. Min. Skarbu z 9 stycznia br. podlegają wymianie obligacje kolei północnej Cesarza Ferdynanda w stosunku 33,75 zł. za każde 1,000 Koron wartości nominalnej. Obligacje kolei węgiersko-galicyjskiej wymieniane są w stosunku 37,50 zł. za każde 400koron nominalnej wartości. Wymiana następuje nie na gotówkę lecz na obligacje 5-cio procentowej konwersyjnej pożyczki kolejowej.

Podania wnoszone w sprawie powyższej wymiany wolne są od opłaty stemplowej.

ULGI KOLEJOWE DLA OSÓB UDAJĄCYCH SIĘ NA TARGI LIPSKIE. Jak się dowiadujemy, ministerstwo komunikacji wydało rozporządzenie, na mocy którego wszystkie osoby udające się do Niemiec na targi lipskie, korzystać będą z ulgi w wysokości 1/3 normalnej taryfy kolejowej. Ulgi te będą ważne w jedną i drugą stronę. Bilety ulgowe można będzie nabyć we wszystkich kasach kolejowych za okazaniem legitymacji targów lipskich. Jest to pierwszy wypadek gdy zwiedzający targi lipskie korzystać będą z taryfy ulgowej na kolejach polskich. Tegoroczne targi wiosenne w Lipsku rozpoczynają się dn. 4 marca br.

Ludwik Hatvany skazany na 7 lat więzienia

Mściwość madziarskiej justycji.

Pisaliśmy już o powrocie Ludwika Hatvanyego do Węgier i przyaresztowaniu go i stawieniu pod sąd. Sędzią był osławiony Töreky, który i tym razem pokazał, że potrafi być katem, a nie sędzią. Otο Ludwik Hatvany skazany został na siedem lat więzienia za artykuły ogłoszone przed 6-ciu laty w węgierskiem czasopiśmie „Jövö" (Przyszłość). Ludwik Hatvany poszedł do Canossy. Ukorzył się przed rządem Bethlena, odwołał wszelkie swoje oskarżenia, a mimo to został skazany na siedem lat więzienia. Twardy ten wyrok był niespodzianką nietylko dla Hatvanyego, ale i dla całej opinji publicznej.

Hatvany jest jednym z najznakomitszych pisarzy węgierskich. Z pochodzenia Żyd, był gorącym węgierskim patrjotą. Po upadku monarchji był członkiem rządu Michała Karolyego. Gdy komuniści doszli do władzy, został przyaresztowany, jako kontrrewolucjonista. Udało mu się zbiec zagranicę, gdzie przebył 9 lat na wygnaniu. Ogłosił wówczas słynną swoją książkę „Das verwundete Land". Była to po niemiecku napisana apologja Węgier. Następnie ogłosił książkę o największym współczesnym poecie węgierskim Andrzeju Adym i przetłómaczył jego poezje na język niemiecki. Wydał też wspaniałą monografię o narodowym poecie węgierskim Petöfym, któremu niedawno w Budapeszcie wystawiono pomnik. Ogłosił również wielką powieść o współczesnych Węgrzech. Mimo tych wszystkich zasług został obecnie skazany na siedem lat więzienia za artykuły, które napisał sześć lat temu i które w dodatku jeszcze odwołał.

DYSCYPLINA WOJSKOWA.

O rosyjskim generale Suworowie opowiada się następującą, podobno autentyczną historyjkę: Podczas jakichś manewrów Suworow odbierał defiladę wojsk. Oddziały przemaszerowywują przed nim. Naraz wyskakuje jeden żołnierz z szeregu, podbiega do kilka kroków odległego brzegu przepaści, pochwytuje dziecko, bawiące się o krok od niej i w ten sposób ratuje je od niechybnej śmierci. Odnosi dziecko na kilka kroków dalej i natychmiast wraca do szeregu. Suworow zauważył tę zaledwie parę sekund trwającą scenę, podjechał na koniu do owego żołnierza i wręczył mu pewną większą sumę pieniędzy. Potem jednak skazuje żołnierza na miesiąc więzienia za przekroczenie przepisów wojskowych przez wyjście z szeregu bez pozwolenia. — W ten sposób został ów dzielny żołnierz równocześnie i nagrodzony i ukarany. Co z tego mu się bardziej należało?

Czy Ford wyrzekł się antysemityzmu?

Wywiad z Henry Fordem

Jeden z dzienników żydowsko-amerykańskich ogłasza ciekawy wywiad z Henri Fordem. Współpracownikowi tego dziennika udało się uzyskać wywiad w chwili, kiedy Henri Ford opuszczał mieszkanie znanego działacza żydowskiego, Louis Marshalla, wobec którego złożył znane oświadczenie, że pragnie uczciwie wyrzec się antysemityzmu i nie uprawiać więcej agitacji antyżydowskiej.

Na pytanie dziennikarza żydowskiego, jak czuje się obecnie po wyrzeczeniu się agitacji antysemickiej, odpowiedział Ford:

— Czuję się obecnie lepszym. Obym nigdy nie musiał pisać listów, wyrażających skruchę z powodu mojego postępowania. Ale wiedźcie, że skrucha ta wyszła z głębi serca, albowiem niczego nie robię połowicznie. Szczegóły mojego całego antysemityzmu opowiedziałem p. Marshallowi i jestem przekonany, że świat wierzy mi, iż skrucha moja jest prawdziwa. A przytem posiadam już innego sekretarza, a to znaczy, mam sposobność widzieć wiele rzeczy, których dotychczas nie mogłem zobaczyć.

— Czy wie pan, że mimo pańskiego ostrzeżenia sprzedaje wydawca niemiecki Fritsch książkę pt. „Międzynarodowy Żyd"?

— Tak, wiem, nie mogłem sobie dotąd poradzić, ale teraz książki te nie będą więcej sprzedawane. Wydawca Fritsch postawił osobliwe warunki w sprawie niesprzedawania tych książek. Przedewszystkiem chciał włożyć do każdego egzemplarza z 10.000 egzemplarzy mój list, wyrażający skruchę. Pozatem gotów był Fritsch zniszczyć książki pod warunkiem, że zapłaci mu się za każdy egzemplarz. Co do sposobu zniszczenia książek stawiał Fritsch nowe warunki. Żądał on, by albo przysłano specjalnego człowieka, który będzie obecny przy spaleniu tych książek, albo też, by mu wierzono na słowo. W każdym razie książki mają być spalone przez chrześcijanina. Cała sprawa została już załatwiona i w najbliższej przyszłości nie pozostanie ani śladu z książki pt. „Międzynarodowy Żyd".

— Czy zamierza pan w jakikolwiek sposób uczestniczyć w rozwoju przemysłu palestyńskiego, jak to ma miejsce w innych krajach?

Ford zmięszał się, popatrzył na swego sekretarza i odparł:

— Jest to sprawa interesu. Nie mogę obecnie myśleć o planach na przyszłość. Jak wiadomo, jesteśmy obecnie bardzo zajęci.

Ostatnie pytanie odnosiło się do sytuacji Żydów w Rumunji. Ford odparł:

— Czytałem nieco o tej sprawie. Należy istotnie żałować, że dochodzi do takich wydarzeń. Ale miejmy nadzieję, że są to ostatnie próby uciskania narodu żydowskiego.

Wnuk Rockefellera -- umierający z głodu

Czy może kto sobie wyobrazić, wnuka Rockefellera, nie mającego centa w kieszeni, umierającego z głodu i błąkającego się bez dachu po ulicach Nowego Jorku?...

A jednak istnieje potomek miljardera, młodzieniec, liczący dwadzieścia cztery lata, John Rockefeller Prentice, który zarabiał na utrzymanie jako nocny portjer w jednym ze szpitali nowojorskich, za dnia zaś studjował na uniwersytecie Yale i sam czesne na uniwersytecie opłacał...

John Rockefeller Prentice jest najstarszym synem C. Parmalee Prentice'a, który jako radca prawny wielu nowojorskich wielkich towarzystw akcyjnych i autor znanych dzieł prawniczych, rozporządza wielkiemi dochodami. C. Parmalee Prentice poślubił drugą córkę wielkiego Rockefellera, która wniosła mu w posagu pięćdziesiąt miljonów dolarów. Mały Prentice był bardzo zdolnym chłopcem i opowiadają, że już w wieku lat siedmiu umiał mówić tak samodzielnie po francusku, niemiecku i po łacinie, jak w swym ojczystym języku angielskim. W roku 1919, jako szesnastoletni młodzieniec, zdał z odznaczeniem egzamin maturalny w Tafl-College w Watertown, zapisał się do uniwersytetu Yale, i otrzymał tam drogocenną nagrodę Samuela Corpina za pracę łacińską. W cztery miesiące później, w roku 1920 wydalono go za jakieś wykroczenie na sześć lat z uniwersytetu. To doprowadziło Johna do zupełnego rozłamu z ojcem, który, pomimo usilnych błagań matki, nie chciał się ze synem pojednać.

Stary Prentice był człowiekiem bardzo konserwatywnym, żądającym bezwarunkowego posłuchu, młody był rewolucjonistą, który odziedziczył krew dziadka i pragnął samodzielności.

Z początku udał się w podróż. Gdy wydał wszystkie pieniądze, zmuszony był rozpocząć walkę o byt. Wyjechał do Bostonu i osiadł tam, przybrawszy nazwisko Johna Johnesa. Nie mógł jednak otrzymać posady i zmuszony został przyjąć obowiązek portjera w armji Zbawienia. Pewnego dnia przeczytał w gazecie, że pewna firma poszukuje młodego człowieka...

Gdy tam przyszedł i przedstawił się szefowi, ten poznał wnuka Rockefellera i dał mu u siebie posadę korespondenta. Ale szczęście nie trwało długo, firma zbankrutowała i młody Prentice Rockefeller znowu znalazł się na bruku.

Znowu był portjerem, dla powiększenia swych zarobków zamiatał śnieg z ulic. Pewnego razu wytworzyła się dziwna sytuacja. Rodzina Rockefellerów jechała w niedzielę do kościoła w Bostonie, a na drodze stał wnuk i zamiatał śnieg na ulicy. Wtedy matka postanowiła go odwiedzić. Po pięcioletniem wygnaniu — ojciec wciąż jeszcze był nieubłagalny — młodzieniec za namową matki zaczął na nowo uczęszczać na wykłady uniwersytetu Yale. Ale postawił za warunek, że sam będzie zarabiał na swe utrzymanie. W ten sposób przyjął obowiązki nocnego telefonisty w pewnym szpitalu. Tam miał służbę od 8 wieczór do 6 rano.

Studjował nocami, korzystając z chwil, kiedy przy telefonie ruch był mniejszy. Punktualnie o 8 był już w kościele, a czterdzieści minut później na wykładach w uniwersytecie, które trwały do godziny 3. Potem kładł się spać i spał do wieczora.

Prentice był nadzwyczaj zdolnym studentem i zdobywał na uniwersytecie wszystkie nagrody. Przez swą wytrwałość i wolę zaimponował wreszcie i ojcu, który się z nim przeprosił. Młody Prentice wcale nie jest mólem książkowym, przeciwnie chętnie bywa w towarzystwie, uprawia sporty, tylko nie pali i nie pije. Do pewnego dziennikarza, który go zapytał, w jaki sposób pojednał się z ojcem, rzekł: „Przyczyniłem się do tego, że moi rodzice zdobyli smutną sławę, ale to już należy do przeszłości i zostało zapomniane. Teraz cały mój wolny czas spędzam w domu rodziców. Mam pecha, że jestem wnukiem Rockefellera, co ma ten skutek, że ludzie nie troszczą się o to co umiem, tylko kim jestem".

Dzisiaj Prentice nie czyni już wcale wrażenia rewolucjonisty, przypomina raczej starego Rockefellera, po którym odziedziczył talent do praktycznego życia...

„Nie wiem jeszcze — rzekł na zakończenie rozmowy — czy obiorę zawód praktyczny, czy też zawód uczonego; z początku zamierzałem studjować medycynę, ale interesowałem się również prawem. Zdaje się jednak, że poświęcę się naukom prawniczym, ponieważ mniemam, że tutaj dojdę dalej aniżeli w medycynie".

WIADOMOSCI Z KRAJU

Projekt meljoracji Polesia

Uchwalony onegdaj przez Radę ministrów projekt dekretu Prezydenta Rzpltej o osuszeniu Polesia jest wykonaniem rezolucji sejmowej z marca zeszłego roku. W rezolucji tej Sejm domaga się od rządu, aby przygotował ogólny projekt meljoracji Polesia. W uzasadnieniu dodane do projektu rozporządzenie powiada:

Całkowite koszty meljoracji Polesia wyniosą, według obliczeń ministerstwa robót publicznych, ogółem ok. 470 milj. zł, przyczem na regulację rzek żeglownych wyznaczono 90 milj. zł, na odwodnienie podstawowe bagien przez wykonanie kanałów osuszających 120 miljonów. W miarę wykonania tych robót, będzie można wykonywać meljoracje szczegółowe, których koszty ocenia się wprzybliżeniu na 260 milj. zł.

Koszty biura meljoracyjnego wstawione będą przez cztery lata, począwszy od roku budżetowego 1928/29, w budżecie ministra robót publicznych, w wysokości 1.5 milj. zł.

Koszta utrzymania w Warszawie

obniżyły się o 1.4 procent

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji do badania kosztów utrzymania. Na posiedzeniu stwierdzono obniżkę artykułów spożywczych o 2.7 proc. Inne artykuły bez zmiany. Ogólna obniżka kosztów utrzymania za styczeń br. wynosi 1.4 proc.

—o—

TYFUS BRZUSZNY POD WARSZAWĄ. W Markach pod Warszawą wybuchła epidemja tyfusu brzusznego. Z nakazu władz sanitarnych zostały w Markach opieczętowane wszystkie studnie. Woda została oddana do analizy lekarskiej w państwowym Instytucie hygjeny. Pozatem zarządzono przymusową dezynfekcję domów i ulic. W związku z tem wysłano z Warszawy do Marek oddział robotników taboru miejskiego celem uprzątania nieczystości. Wypadki zachorowań objawiają się wśród niezamożnej ludności w wieku dojrzałym. Chorzy przewożeni są karetkami specjalnemi do szpitali warszawskich. Epidemja zagraża poważnie Warszawie.

PRACA NURKÓW BEZ REZULTATU. Z Warszawy donoszą: Zakrojona na miarę europejską akcja policji śledczej w związku z kradzieżą w pos. brazylijskiem została co do badania dna Wisły wczoraj przerwana. Nurkowie, którzy sprowadzeni zostali z Pucka i którzy przez dwa dni przeprowadzali prace podwodne, musieli je przerwać, gdyż okazało się, że w miejscu wskazanem przez złodziei, łupów niema, względnie z miejsc tych łupy te zostały bądź przez wodę, bądźteż przez kogoś z tamtąd wydobyte. Nurkowie wrócili z powrotem do Pucka.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela: popoł. (3'30) **Lidja Potocka w sztuce pt. „Lekkomyślna dziewczyna"; wieczór (8'15) Lidja Potocka w sztuce pt. „Lekkomyślna dziewczyna".**

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Niedziela: pop. „Betleem polskie"; wiecz. „Kiedy wrócisz?"

Poniedziałek: „Cyrano de Bergerac" (przedst. szkolne o g. 4 popoł., ceny popoł.).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Niedziela: pop. „Królowa Przedmieścia"; wiecz. „Białe fartuszki".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA i NOWOŚCI: „Braterstwo krwi".
CORSO: „Noc zemsty".
SZTUKA: „Panama"
UCIECHA i WANDA: „Ziemia obiecana"
WARSZAWA: „Moskwa—Lwów" (Zdobywca serc).

— **JUTRZENKA—MAKKABI.** Zawody hockeyowe odbędą się dziś w niedzielę o godz. 11 przedpoł. Budzą one wielkie zainteresowanie ze względu na dobrą formę obu drużyn.

Dział szachowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją M. Chwojnika

ZADANIE NR. 108.

Ułożył D Przepiórka (Warszawa).

Białe: Kd7, De2, Wf4, Wg3, Lg8, Pf6, h4 (7 fig.).
Czarne: Kg6, Lh1, Lg1, Sb4, Sg5, Pc5, d6, e3, g2, h6, h5, h2, (12 fig.).



Mat w trzech posunięciach.

Mecz międzypaństwowy Holandja—Belgja zakończył się zwycięstwem Holandji w stosunku +6 —4. Poniżej podajemy bardzo zajmującą partję, rozegraną przez championów obu krajów

Euwe (Holandja). Białe:	Colle (Belgja). Czarne:
1. e2 — e4	Sg8 — f6
2. e4 — e5	Sf6 — d5
3. c2 — c4	Sd5 — b6
4. d2 — d4	d7 — d6
5. f2 — f4	Lc8 — f5
6. Lf1 — d3	Lf5 × d3
7. Dd1 × d3	d6 × e5
8 f4 × e5	Sb8 — c6
9. Sg1 — f3	e7 — e6
10. a2 — a3	Dd8 — d7

Grożąc wygraćpiona d4 zapomocą Wd8 i Lc5.

11. b2 — b4!	Wa8 — d8
12. Lc1 — e3	Lf8 — e7
13. Sb1 — c3	0 — 0
14. Sc3 — e4!	

Nie dopuszcza do 14... f5. Na to posunięcie nastąpiłoby 15 e × f L × f6 16. S × f6+ W × f6 17. Lg5.

14.	h7 — h6
15 0 — 0	f7 — f6
16 e5 × f6	Le7 × f6
17. Se4 × f6	Wf8 × f6
18. b4 — b5!	Wf6 × f3!

Nie można odejść zagrożonym skoczkiem z pola c6, bo następuje Se5 z wygraną pozycją.

19. g2 × f3	Sc6 — e5!
20. Dd3 — e2	Se5 × c4
21. Le3 — f2!	Dd7 × b5
22. De2 × e6+	Kg8 — h8
23. Wf1 — e1!	Kc4 — d2
24. De6 — f7	Db5 — c6?

Dotychczas obaj przeciwnicy grali bardzo precyzyjnie. Ale teraz czarne mogły o wiele lepiej grać: 24.. Dd5! 25 D × d5 S × d5 26 Sg2 Wf8 26 Wc5 c6 z mniejwięcej równemi szansami.

25. Kg1 — g2	Sb6 — d5
26. Wa1 — c1	Dc6 — d6
27. Lf2 — g3	Dd6 × a3
28. We1 — e6!!	

Wspaniała ofiara!

Czarne nie mogą bić wieży c1 z powodu 29. W × h6+! g × h6 30 Le5+.



Pozycja po 28 posunięciu białych.

28....	Sd2 × f3

Jedyne posunięcie.

29. We6 — e8+ !	Wd8 × e8
30. Df7 × e8 +	Kh8 — h7
31. De8 — e4×	Kh7 — h8
32. Wc1 — c5	Kf3 — d2
33 De4 × d5	Czarne się poddały.

MECZ KORESPONDENCYJNY.

1. Alban	34. Wa1 × a8
2. Auerbach	26. Sd7 — f6
3 D. Brand	32. Le3 — d2
4. J. Brand	33. Sb6 × a4
9. Grubner	34. Kc3 — d3
10. Kampf	34. Lg7 — h6
21 Rosenzweig	34. a3 — a4
23. Spitz	33. De3 — c3
32. P. Grubner	21. We8 — e8

KRONIKA SZACHOWA.

JEROZOLIMA. Odbywa się tu turniej o mistrzostwo Jerozolimy przy współudziale 20-u najsilniejszych graczy miejscowych pod kierownictwem przypuszczalnego mistrza Marmarosza. Dotychczasowy stan turnieju: (pierwsza liczba oznacza ilość zdobytych punktów, druga ilość partyj granych). S. Erlik 10 i pół (13), były współpracownik „D. D." Marmorosz, 10 (10), Wolowelski 9 (9), Hamburger 7 i pół (12), Szwarc 7 (11), Szuc 7 (13). Vogel 6 (6), Ratifcer 5 i pół (11) Tulajew 5 i pół (14), Joffe 5 (12), Rubinstein 4 (6), Eljaszar 4 (15), Jehudajew 3 i pół (13) itd.

ROZMAITOŚCI

Gdy kobiety ubierają pończochy

Właściciele pewnego wielkiego magazynu w Kopenhadze byli zrozpaczeni, ponieważ w magazynie — zapanował arcyniemiły zapach. Przeprowadzono dokładną rewizję całego magazynu i skonstatowano, że nieprzyjemny zapach jest rezultatem obstrukcji nie personalu, ani też kupujących gości, lecz — klozetów. Skonstatowano dalej, że instytucja ta nie funkcjonuje prawidłowo, ponieważ wyciągnięto stamtąd 100.500 damskich pończoch. Dalsze badanie wykazało, że każda kobieta, która kupiła sobie nowe pończochy, zaglądnęła do tej cennej ubikacji, pozbyła się starych pończoch i wyszła uszczęśliwiona w nowych pończochach, Stare zaś utonęły w miejscu zatytułowanem: „OO"...

Głuchoniema rozprawa sądowa

Przed pewnym trybunałem karnym w Paryżu odbył się przed kilku dniami ciekawy proces o obrazę honoru. W przepełnionej sali panowała głęboka cisza, chociaż oskarżony i oskarżyciel, jakoteż świadkowie mieli twarze rozgorączkowane, oczy zagniewane i wymachiwali rękoma, by w ten sposób dać wyraz swemu oburzeniu. Nawet sędzia i protokolant nie wypowiedzieli ani jednego słowa. Nie była to jednak pantomina, tylko rozprawa między głuchoniemymi. Monsieur Laroche, znany krawiec paryski, zaskarżył pana Henryka Klabera, restauratora na Montmartre, o obrazę honoru. Klaber dopuścił się tej obrazy nie słowem, ponieważ jest głuchoniemy, ale widocznie gestami nazwał p. Larochea apaszem i idjotą. Jako świadkowie wystąpili też głuchoniemi, którzy potwierdzili istotę czynu karygodnego. Sędzia uznał, że można kogoś nazwać idjotą i apaszem, nie wypowiadając przytem ani słowa — i skazał p. Klabera na 1000 franków grzywny.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 12

Luty

5

Niedziela

14 Szwat 5688

Zachód słońca 16 m. 29

PONIEDZIAŁKOWY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA"

ukaże się jutro rano o zwykłej porze i zawierać będzie prócz ostatnich wiadomości telegraficznych i kron karskich następujące artykuły: Dr. B. Se den — Nasz handel zagraniczny w roku 1927. T. Bienenstock — Mahatma Gandhi, apostoł nowej wiary (ciąg dalszy), korespondencje z Chrzanowa, Dębicy i Krzeszowic, obfity dział sportowy i przegląd filmowy, odpowiedzi „Lekarza domowego", humoreskę Rody Rody itd.

— Z EKSTERNATU NAJBIEDNIEJSZEJ DZIATWY ŻYDOWSKIEJ. W zamieszczonem przez nas onegdaj sprawozdaniu z walnego zgromadzenia „Eksternatu", zniekształcił dja blik drukarski nazwisko wybranej członkiem honorowym Stowarzyszenia p. Drowej Margulies owej. Ponadto pominięto nazwiska pań: Hüblerowej, jako wiceprzewodniczącej, inż. Zlatkesowej, jako gospodyni i p. Drowej Enginderowej, jako członkini Wydziału.

— ROZSZERZENIE SIECI WODOCIĄGU. W piątek wieczór odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Ostrowskiego posiedzenie komisji dla przedsiębiorstw miejskich, na którem po referacie dyrektora wodociągu miejskiego inż. Jaszczurowskiego uchwalono zakupić szereg małych parcel dla rozszerzenia sieci wodociągu oraz upoważnić zarząd wodociągu do zamówienia kotła parowego wraz z potrzebnym agregatem maszynowym. Następnie uchwalono wniosek komisji rewizyjnej na udzielenie gazowni miejskiej absolutorjum z zamknięcia rachunkowego za I. kwartał 1927. Komisja zatwierdziła również przedłożony budżet gazowni na rok 1928/9, poczem dyrektor gazowni inż. Seifert przedłożył sprawozdanie z działalności za rok 1927.

— STRAJK FRYZJERÓW ZAKOŃCZONY. Po kilkugodzinnej konferencji, którą strajkujący fryzjerzy odbyli z właścicielami zakładów fryzjerskich w obecności insp. pracy Lipczyńskiego, celem zlikwidowania strajku, zebrani delegaci podpisali umowę. Ważniejsze postanowienia umowy zbiorowej są następujące: 1) Pracodawcy uznają związek zawodowy pracowników fryzjerskich i istniejące biuro pośrednictwa pracy przy tymże związku. 2) Majstrowie w razie zapotrzebowania będą kontraktować robotników nmieszczonych na liście związku zawodowego pracowników fryzjerskich, a w wyjątkowych wypadkach za zgodą związku zawodowego, mogą angażować kwalifikowane siły z innych miast Polski. 3) Umowa powyższa obowiązuje jedynie majstrów, którzy dotychczas nie przystali na żądania strajkujących. Na podstawie powyższego porozumienia robotnicy fryzjerscy wrócili w sobotę rano do pracy.

— WYPŁATA ZASIŁKÓW BEZROBOTNYM zamieszkałym na terenie miasta Krakowa odbędzie się w poniedziałek dnia 6 bm. w magistracie o godz. 14 w związku z uchyleniem dla tych bezrobotnych sezonu martwego na okres 6-ciu tygodni.

— STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 29 stycznia do 4 bm. wyrażał się w następujących cyfrach: szkarlatyna 6 wypadków, tyfus brzuszny 2, tyfus plamisty 2, zapalenie opon mózgo-rdzeniowych epidem. 1, róża 1, koklusz 2, odra 4, dyfterja 4.

— ZABIŁA GO WÓDKA. W piątek wieczór służąca Anastazja Skrobek, zatrudniona w realności przy Rynku podgórskim l. 11 schodząc do piwnicy po węgle zauważyła w przedsionku piwnicy zwłoki mężczyzny. Zawezwana policja stwierdziła, że jest to trup Józefa Szota (lat 61) bez zajęcia i zamieszkania, znanego alkoholika. Szot ubrany był w buty z cholewami i spodnie, reszte zaś garderoby miał zwiniętą w kłębek, na którym leżał. Obok niego znajdował się kawałek chleba i pół litrowa flaszka próżna z denaturowanego spirytusu. Szot ostatni raz widziany był dnia 2 bm. około godz. 18 w sieni realności przy Rynku podgórskim l. 11 przez dozorczynię tej realności, a był on wtedy w stanie pijanym i miał flaszkę w ręce. Zawezwany lekarz obwodowy stwierdził śmierć widocznie wskutek zatrucia alkoholem i polecił przewieźć zwłoki do zakładu medycyny sądowej.

— ROWER I WÓZEK. Zygmunt Marcin woźny U. J. zgłosił do policji, że dnia 3 bm. o godz. 15 skradziono mu w Rynku gł. rower pozostawiony na chodniku. — Schneider Maks zgłosił, że skradziono mu z podwórza wózek dwukołowy wartości 60 zł.

— AKCJE „ZIARNA" I CUKIERKI. Wilhelm Grünbaum, kasjer firmy „Ziarno" przy ul. Zabłocie zgłosił, że z biurka kancelarji tej firmy skradziono mu 99 akcyj „Ziarno". — Stanisław Opoczyński, właściciel fabryki cukierków przy ul. Stromej l. 7 zgłosił, że dnia 3 bm. między godz. 15 a 16 skradziono mu z sieni tej realności 40 kg cukierków wartości 140 zł.

Pięć osób ciężko rannych wskutek wybuchu miny na forcie pod Krakowem

Wczoraj o godz. 1.20 popołudniu zaalarmowano pogotowie ratunkowe, że w forcie Batowice nastąpił wybuch materjałów strzelniczych, który spowodował zranienie kilku osób. Na miejsce wypadku natychmiast wyjechała karetka z dwoma lekarzami dyżurnymi Dr. Surzecem i Dr. Białasem. Lekarze błąkali się dłuższy czas po polach i dopiero po półgodzinnem poszukiwaniu wskazano im miejsce wybuchu. Jak stwierdzono, wybuch nastąpił przy przenoszeniu min. W czasie przeładowywania materjałów eksplodował zapalnik miny i zranił 5 osób, w tem 3 bardzo ciężko, i tak Wincenty Kot (lat 33), robotnik cywilny, zatrudniony w forcie Batowice, doznał zupełnego oderwania obu rąk od łokci, zmiażdżenia obu ramion oraz ciężkich ran na twarzy i nogach; Stanisław Niemczyk (lat 41) sierżant, doznał złamania prawej nogi w okolicy podudzia oraz licznych, ciężkich ran na twarzy z uszkodzeniem lewego oka; Piotr Boroń (lat 27) robotnik cywilny, odniósł ciężkie rany na głowie i lewej ręce, Jakób Fortuna (lat 29), oraz Walenty Stachowicz (lat 50), robotnicy cywilni doznali szeregu lżejszych obrażeń cielesnych. Wszystkich rannych opatrzyli lekarze pogotowia, poczem Kota i Boronia przewieziono do szpitala św. Łazarza, sierż. Niemczyka oddano w ręce pogotowia wojskowego, zaś Fortunę i Stachowicza pozostawiono opiece domowej, polecając im zwrócić się do szpitala celem opatrunku. Stan zdrowia Kota jest beznadziejny. W szpitalu przeprowadzono amputacje rąk.

* * *

W sprawie wybuchu otrzymujemy z Komendy Garnizonu w Krakowie następujący komunikat: „W dniu 4 bm. nastąpiła eksplozja jednego zapalnika przy rozbrajaniu tegoż w rozbrajalni przy forcie w Batowicach. Eksplozja powstała na skutek upadku zapalnika na ziemię, przyczem został ciężko ranny w obie nogi starszy ogniomistrz Niemczyk Stanisław, w obie ręce i nogę robotnik cywilny Walenty Kot oraz w lewą rękę robotnik cywilny Boroń. Lekko ranni (odarcie naskórka) zostali robotnicy cywili Fortuna Jakób i Stachowicz Walenty.

Prócz specjalnej ubikacji, przeznaczonej na rozbrajanie zapalników, na forcie w Batowicach żadnej amunicji wybuchowej niema."

Z SALI SĄDOWEJ

DALSZY CIĄG ROZPRAWY O NADUŻYCIA W D.O.K.

W dalszym ciągu rozprawy przed sądem wojskowym na nadużycia w krakowskiem D.O.K. nastąpiło przesłuchanie głównego oskarżonego kpt. Remera, który przyznaje się nieomal do wszystkich zarzuconych mu czynów, dotyczących fałszowania podpisów gen. Kulińskiego i wyższych oficerów, oraz pobierania bezprawnego kosztów podróży na podstawie sfingowanych zapotrzebowań. Kpt. Remer obciążał bardzo silnie współoskarżonego por. Lejczaka, nazywając go jego „złym duchem", pod którego wpływem dopuszczał się nadużyć. Życie nad stan nie prowadził, a jedynie nieszczęścia rodzinne, w szczególności choroba i operacja żony, oraz wypadek samochodowy, pochłaniały znaczne wydatki, których nie mógł pokryć ze swych poborów. Co do innych współoskarżonych twierdził kpt. Remer, że nie wiedzieli nic o jego nadużyciach.

Wczoraj, w piątym dniu rozprawy rozpoczął się badanie drugi oskarżony por. Lejczak. Akt oskarżenia wylicza 23 faktów sprzeniewierzenia przez niego różnych kwot pieniężnych. Oskarżony, do żadnej winy się nie poczuwa i tłómaczy się pomyłkami przy zestawianiu aktów rachunkowych, pobraniem tych kwot przez pomyłkę, lub też zaslania się, że poprzedniczy jego to rachunki zestawiali.

W roku 1922 pomylił się o przeszło milion marek polskich na swoją niekorzyść, które musiał pokryć ze swoich funduszów. Przesłuchanie por. Lejczaka jest bardzo żmudne, polega na przechodzeniu poszczególnych pozycyj rachunkowych, porównywaniu ich z księgami i alegatami, przyczem oskarżony udziela wyjaśnień; braki powstały według oskarżonego z powodu zagubienia niektórych załączników, ale w rzeczywistości braków niema. — O godz. 3 przewodniczący płk. Kotsecki odroczył rozprawę do poniedziałku, celem dalszego przesłuchania por. Lejczaka.

Jak igły doprowadziły do odkrycia zdrady małżeńskiej?

Ukłucia igły mogą być bardzo bolesne, o czem się każdy przekonać może, ażeby igły były bolesne bez ukłucia, o tem przekonała się wdowa Marianna Oggero, zamieszkała w Turynie. Zakochał się w niej turyński piekarz Giovanni Reviglio i nawet z tego powodu pokłócił się ze swoją żoną Luigina. Pani Luigina opuściła ognisko domowe, a na jej miejsce przyszła, jako gospodyni domu pani Oggero. Rozumie się, że pani Luigina wdrożyła przeciwko swojemu mężowi skargę o dopuszczenie się zdrady małżeńskiej. Pewnej nocy przeprowadzono nawet rewizję w domu piekarza, ale okazało się, że Giovani i Marianna nie spali w jednym pokoju. Mimo to zdrada małżeńska wyszła na jaw. Oto służąca zeznała przed sądem, że pani Marianna nigdy nie spała w swojem łóżku. Służąca, przychylna dla swojej dawnej chlebodawczyni, napikowała prześcieradło pani Marianny igłami, a mimo to pani Marianna nigdy się nie skarżyła na żadne ukłucia. Igły tkwiły sobie spokojnie tygodniami w prześcieradle, nie fakt ten zadecydował o wyroku, który Giovanniego i Mariannę uznał winnymi cudzołóstwa i skazał ich na trzy miesiące więzienia.

Z MODY





e



f

Pojęcie piękna w modzie nie jest wartością stałą. Co modne, to piękne i na odwrót, co niemodne, to brzydkie. Nie trzeba się jednak tem zbytnio martwić. Koniuszek wczorajszy może być jutro podniesiony do godności królewskiej.

Tak ma się tego roku rzecz z bluzkami. Przez parę lat bluzka, uznana za niemożliwą, wraca do pełnej chwały.

Dłuższa, niż dawniej, i na wierzch wkładana, sporządzona być może z crepe de chiny, jedwabiu, crepe marocain, lub trykotyny jedwabnej albo wełnianej.

Zastosowana dobrze do spódnicy, odda niewątpliwie dobre usługi i będzie wcale elegancko się prezentowała. Jeżeli spódnica gładka i barwy neutralnej, wtedy można do niej nosić bluzy dowolnej barwy, z materjałów w deseń, lub gładkich, haftem ozdobionych. Jeśli jednak spódnica ma choćby nieznaczny deseń, bluza musi być z gładkiej materji, z jednokolorowem przybraniem. Najdelikatniejszy deseń na jedwabiu i najdelikatniejszy haft będzie w tym wypadku raził.

Nasz model a) przedstawia bluzę z crepe de chiny bardzo jasnej, przybrany koronką o pięknym wzorze.

Model b wyobraża bluzę z materjału podwójnego. Wierzchnia bluza bez rękawów, koloru brzoskwiniowego, wykończona barwną bordiurką, nałożona jest na spodnią bluzkę z białej crepe de chiny.

Model c przedstawia fason bluzy szykowny i nadający się doskonale do materjałów w pasy, nietyl ko jedwabnych, ale także do flaneli, wełny etc.

Model d bardzo wytworny, przedstawia bluzę z miękkiego jedwabiu. Żabot i wycięcia szyi wykończone lamówką odrębnego koloru, tym samym kolorem haftowany rękaw. Pasek miękko układany w fałdy stanowi najoryginalniejszy szczegół tej gustownej bluzy.

Rycina e przedstawia plastron z białej crepe de chiny lub batystu do wkładania pod suknię ciemnie z wycięciem z przodu. Jego praktyczny fason nadaje się doskonale do częstego prania.

Na rycinie f mamy śliczny garnitur, złożony z kamizelki i szerokich plisowanych mankietów, ozdobionych czarną aksamitką.

Wszystkie białe żaboty, z crepe de chiny, batystu linon i haftu białego, znajdą szerokie zastosowanie w modzie wiosennej.

ROZMAITOŚCI

Kraj najpiękniejszych kobiet

Z raportów przedstawionych przez szefa departamentu zdrowia w Los Angelos wynikałoby, że miasto to może się poszczycić najpiepiej zbudowanemi, a co za tem idzie — najpiękniejszemi kobietami na świecie. W roku 1917 tym wprowadzono w szkołach tamtejszych obowiązkowo wychowanie fizyczne i od tego czasu tamtejsze dziewczęta szkolne zbliżyły się o 20 procent do ideału Wenus z Milo. Wychowanie fizyczne nie kończy się na gimnastyce szkolnej, władze dokładają starań, aby dziewczęta i w domu przestrzegały pewnych reguł higjeny, uprawiały systematyczną, lecz nie wyczerpującą gimnastykę, aby spały 8 godzin na dobę, odżywiały się odpowiednio, wstrzymywały się od palenia itp. Władze szkolne przestrzegają także, aby dziewczęta higjenicznie się ubierały. Kosmetyki są dozwolone tylko do pewnego stopnia.

Dobór żony u różnych narodów

Chińczycy przestrzegają przyszłych mężów, aby nie żenili się z taką panną, która była złą córką. Będzie ona złą żoną. Japończycy powiadają: Nie bierz panny, która jest płocha, czysto się nie ubiera i nie lubi ładu w domu. Słowianie mówią: Bierz żonę z sąsiedztwa, bo ją znasz, a od kumoszek trzymaj się zdaleka. Na Litwie ostrzegają: Pięknością swej żony nie zagrzejesz się, ani nie ubierzesz. Rosjanie mówią: Gdy żenisz się z najstarszą córką, patrz wówczas, jakim jest ojciec i matka, gdy bierzesz drugą córkę, patrz jaką jest starsza jej siostra. Arab znów doszedł do takiego przekonania, że kto się żeni z piękną kobietą, ten musi dom sprzedać, bo go zrujnuje. W każdym prawie narodzie utarło się przekonanie, że piękność pociąga silniej, ale też i miłość, powodowana samą tylko pięknością, prędko przemija.

Sława

Zmarły przed kilkoma dniami, znakomity pisarz hiszpański Blasco Ibanez podróżował raz po Francji. Pewien nauczyciel szkolny, chcąc okazać mu swoje uwielbienie, przyprowadził swoich uczniów i rzekł: „Może im pan stawiać rozmaite pytania. Odpowiadać będą z radością..."

Postawiwszy kilka pytań, na które dzieci zresztą dość źle odpowiadały, Blasco Ibanez zwrócił się do małego, dwunastoletniego chłopczyka: „Jacy są, według ciebie, trzej najsławniejsi pisarze na świecie?

Dziecko odpowiedziało bez wahania: „Homer, Dante i..." — tu zatrzymał się, nie mogąc przypomnieć sobie trzeciego nazwiska. Po chwili, rumieniąc się, dokończył: „...i pan, ale zapomniałem, jak się pan nazywa!..."

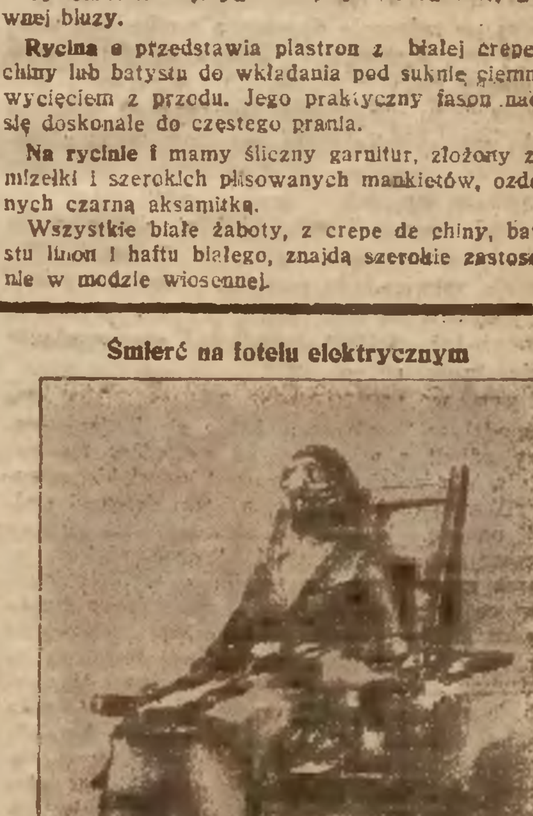
INFORMATOR GOSPODARCZY

SKAWINKA: Kasa Oszczędności m. Krakowa waloryzuje wkładki oszczędnościowe na 20 procent, wkładkę w Banku galicyjskim — krajowym ma Pan 5 proc.

MĘCINKA:: Jeśli Izba Skarbowa odmówi, to nie może Pan robić żadnych dalszych kroków.

H. T.: Według okólnika Min. skarbu musi także urzędnik stały, zbierający zamówienia w kraju, mieć osobne świadectwo, jako komiwojażer.

Śmierć na fotelu elektrycznym



Jak wiadomo, dokonał jeden z reporterów — wbrew wyraźnemu zakazowi sądu — zdjęcia fotograficznego sceny stracenia mężobójczyni Ruth Snyder na fotelu elektrycznym.

KŁOPOTY STARYCH PRZYJACIÓŁ.

— Jak tam, czy twój bobas już umie chodzić?

— Oczywiście, wczoraj hasał dookoła pokoju. A twój?

— Mój ma dwadzieścia trzy lata. On znowu siedzi



Krótko mówiąc:

Kupiec musi inserować w „Nowym Dzienniku"!

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 4 2, 1928. Akcje chwiejne. Dolar bez zmiany.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów prawie zupełny zastój. Zainteresowanie ograniczone do drobnej ilości papierów przy nastroju chwiejnym. Obroty zniżkowe. Kursa kształtowały się następująco Bank Polski 161—162, Zieleniewski 162—163.60, Górka 90, Jaworzno 20.75, —20.90, Azot 6.60—7, Bank przem. 105, Tohan 13.75

Na rynku walutowym sytuacja bez zmiany, nastrój spokojny, obroty niewielkie. W Krakowie dolar 8.87 i jedna czwarta do 8.87 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Warszawa got. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.90—8.90.45, Lwów got. 8.87—8.87 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice got. 8.87—8.87 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski bez zmiany.

Giełda warszawska

Warszawa, 4. 2 PAT. Bank dyskont. 136, Handlowy 123, Polski 162.50, Spiess 155, Cukier 72, Węgiel 98, Lilpop 40.50, 40, Parowozy 36, Rudzki 48.50, Starachowice 59.25, 59, 59.15, Zawiercie 30, 30.75, Spirytus 36.50, Dolarówka 63.85, 64.25, 5 proc. konwersyjna 67, 10 proc. kolejowa 102, 5 proc. konwersyjna kolejowa 61, Listy zastawne Bansu Gosp. Kraj. 93.

Waluty: Londyn 43.42, 43.53, 43.31, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.02 i trzy czwarte, 35.11 i pół, 34.94, Praga 26.415, 26.48, 26.35, Włochy 47.18, 47.30, 47.06, Wiedeń 125.55, 125.86, 125.24, Berlin 212.70, 212.65.

Giełda poznańska

Giełda poznańska z dnia 4. bm. bezzmiany, usposobienie słabsze.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 4. 2 PAT. Dewizy i waluty: Amsterdam 285.40, Białogród 12.45 i jedna czwarta, Berlin 169.16, Bruksela 98.65, Budapeszt 123.93 i pół, Bukareszt 4.319, Londyn 34.53 i pół, Medjolan 37.48 i pół, Nowy Jork 708.75, Paryż 27.84, Praga 21, Warszawa 79.51—79.79, Zurych 136.32. Amerykańskie 705.25, Niemieckie 168.90, Włoskie 37.44, Czeskie 20.96, Węgierskie 123.88 i pół, Szwajcarskie 136.

Papiery wartościowe: Austr. kor. 0.463, Dunaj Sava Adria 88.10, Bankverein 30.05, Bodenkredit 126 i pół, Kreditanstalt 64, Kompas 0.98, Länderbank 25 i trzy czwarte, Ziwnostenska 113.9, Austr Koleje 27 i pół, Południowa 13.05, Goleszów 120, Alpiny 42 i pół, Krupp 13.9, Poldihütte 153, Rima 137.9, Skoda 253 i trzy czwarte, Siersza 10.6, Silesia 0.22, Apollo 194 i pół, Fanto 6.7, Karpaty 29, Galicja 76, Nafta 36.9, Schodnica 9.7.

Giełda zurychska

Zurych, 4 2 PAT. Paryż 20.42, Londyn 25.32 i jedna czwarta, Nowy Jork 5.19.52 i pół, Belgja 72.40, Włochy 27.48, Hiszpanja 88.65, Holandja 209.37 i pół, Berlin 124, Wiedeń 73.25, Sztokholm 139.55, Oslo 138.30, Kopenhaga 139.15, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.41, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.30, Białogród 9.14, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.66, Bukareszt 3.19, Helsingfors 13.10

Lord Rotschild obejmuje gwarancję

miljonowej pożyczki palestyńskiej

Jerozolima. 4. 2. PAT. Prasa palestyńska donosi: Lord Rotschild zagwarantował pożyczkę w wysokości 1 miljona funtów dla sjonistycznej egzekutywy celem osiedlenia bezrobotnych.

Magistrat wiedeński przeciwko występom Józefiny Backer

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 4. 2. (D) Magistrat miasta Wiednia odmówił odnowienia koncesji zamkniętego od dłuższego czasu teatru Ronachera, gdzie miała wystąpić tancerka paryska Józefina Backer. Jako powód odmówienia podaje magistrat, że w Wiedniu jest zbyt dużo teatrów i że wobec tego nowa koncesja narażiłaby interesy teatrów na straty. Wobec tej odmowy występy tancerki we Wiedniu są wątpliwe. Część prasy wiedeńskiej atakuje z tego powodu ostro decyzję magistratu.

„Zaniepokojenie" wśród chrześcijańsko-społecznych

Wiedeń, 4 2. (D) Posłowie chrześcijańsko-socjalni zamierzają uczynić u kanclerza Seipla i u innych przedstawicieli rządu przedstawienia, aby ze względu na wzburzenie, które zapanowało wśród ludności z powodu planowanych nagich tańców murzynki J. Backer zakazano jej występować we Wiedniu. Narodowo-socjalni grożą demonstracją w razie gdyby J. Backer wystąpiła we Wiedniu. Bawi ona obecnie na Semmeringu, dokąd nadeszły do niej korzystne propozycje z Pragi, Budapesztu i Berlina.

Rokowania polsko-niemieckie
będą po chwilowej przerwie kontynuowane

Berlin. 4. 2. PAT. W związku z przyjazdem dr. Hermesa i dr. Zechlina dzienniki dzisiejsze donoszą, że rokowania polsko-niemieckie będą kontynuowane niezwłocznie po złożeniu sprawozdań przez delegację niemiecką. Ma to nastąpić prawdopodobnie już w dniach najbliższych.

Titulescu nie jedzie do Londynu

Londyn, 4 2. PAT. Jak dzienniki donoszą Titulescu nie odwiedzi Londynu. Natomiast wysłał on do Londynu swego współpracownika Boerescu, który poinformuje angielski urząd spraw zagranicznych o polityce zagranicznej Titulescu i zaznaczy, ż Rumunja pragnie utrzymywać ze wszystkiemi państwami zachodnie mi przyjazne stosunki oraz, że pragnie, aby Anglja w konfliktach w Europie wschodniej występowała jako pośrednik.

Wiedeń, 4 2. PAT. „N. F. Presse" donosi z Berlina, że spotkanie między ministrem Stresemannem a Titulescu nastąpi na Rivierze w przyszłym tygodniu.

Podejrzana afera albańska

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 4. 2. (D) Policja wiedeńska aresztowała 1 bm. przybyłego z Tirany Albańczyka Ibrahima Licę, który zeznał, iż przybył do Wiednia, celem zamordowania przebywającego od kilku miesięcy we Wiedniu albańskiego przywódcę opozycji i b. prezesa ministrów Hassan Bej Pristinę. Lica twierdzi, iż został najęty do tego zamachu przez prezydenta republiki albańskiej Achmet Zogu beja i przez dwóch innych Albańczyków. Podczas podróży powziął on jednak decyzję, iż czynu tego nie dokona i wrzucił otrzymaną w Tiranie broń do morza. Lica, którego twierdzenia nie mogły zostać jeszcze skontrolowane został wczoraj odstawiony do sądu krajowego.

3 tygodnie będą przemawiali
prokuratorowie i obrońcy w procesie Barmata

Berlin. 4. 2. PAT. W trwającym od roku sensacyjnym procesie przeciwko Barmatom zakończone zostało w dniu wczorajszym postępowanie dowodowe. W przyszły poniedziałek rozpoczną się przemówienia prokuratorów i obrońców, które potrwają około 3 tygodnie.

Nowy Jork, 4 2. PAT. Federal Rezerve Bank w San Francisco poszedł za przykładem banku nowojorskiego i podwyższył dyskont na 4 procent.

„Tylko" 78 dolarów kosztuje
3-minutowa rozmowa telefoniczna Waszyngton-Bruksela

Nowy Jork. 4. 2. PAT. Między Stanami Zjednoczonemi a Belgją zaprowadzona została komunikacja telefoniczna. Pierwszą rozmowę odbył sekretarz stanu Kellog w Waszyngtonie z ambasadorem amerykańskim w Brukseli Gibsonem, drugą ambasador belgijski ks. de Ligne z belgijskim ministrem kolei, poczt i telegrafów. Rozmowa trzyminutowa kosztuje 78 dol, każda następna minuta 26 dol.

Publiczna chłosta w stanie Massachussets

Boston. 4. 2. PAT. W legislaturze stanu Massachusetts złożono projekt ustawy karnej, według którego osobnicy dopuszczający się zbrodni rabunku, napadu i oszustwa oprócz dotychczas wymierzanych kar mają być karani publiczną chłostą.

Sensacyjne aresztowanie w Waszyngtonie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Waszyngton. 4. 2. (D) Aresztowano tu na podstawie wydanego przez senat nakazu Roberta Stewarsa prezesa zarządu Standard Oil Comp. w stanie Indiana. Aresztowanie nastąpiło z powodu tego, iż Stewars odmówił odpowiedzi na zapytania komisji senackiej, rozpatrującej oskarżenie o przekupstwo w sprawie kontraktów, dotyczących terenów naftowych, które to oskarżenie ciążyło na szeregu byłych funkcjonarjuszy państwowych.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty wstrzymamy z dniem 10 bm. wysyłkę naszego pisma.

DROBNE OGŁOSZENIA

SYPIALNIA mahoniowa wiedeńska i jadalnia w bardzo dobrym stanie tanio do sprzedania. Zgłoszenia pod „Natychmiastowa okazja" do Administracji Nowego Dziennika. 328x

PRECZ Z DROŻYZNĄ! Jedyna najtańsza wytwórnia bielizny „Łabędź" Kraków, Starowiślna 6 sprzedaje w wielkim wyborze kombinacje majteczkowe, białe i kolorowe o pięknych koronkach zł. 8,90. Koszule nocne wykwintne 13,50. Staniki białe i kolorowe 3,90. Czepeczki strojne 2,90. Dla P. T. członków „Stoku" te same ceny. 326x

POZNAM kulturalnego mężczyznę do lat 35 w celu towarzyskim. Zgłoszenia Biuro ogłoszeń Kraków, Sienna pod „Turandot". 199g

ABSOLWENTKA wiedeńskiej szkoły stenograficznej udziela stenografji polsko-niemieckiej szybko najdoskonalej. Zofja Schöngutówna. Podbrzezie 2. 198g

STENOTYPISTKA rutynowana polsko-niemiecka natychmiast poszukiwana. Pierwszeństwo mają ze znajomością języka francuskiego. Zgłoszenia: skrytka pocztowa Nr. 39. 246x

NA MIESZKANIE przyjmę 2 panów. Zgłoszenia Starowiślna 36. I. p. drzwi wprost schodów. 200x

LOKAL na 1-szem piętrze w Rynku głównym w Krakowie do wynajęcia za czynszem miesięcznym. Zgłoszenia pod „1 kwietnia" do Biura Stattera, Rynek 8. 331er

Poważny fachowiec z branży chemicznej poszukuje

spólnika z kapitałem

od 10.000 dolarów celem powiększenie fabryki artykułów codziennego użytku. Zgłoszenia z podaniem dokładnego adresu i referencji pod „Dr. S" do biura Stattera, Kaków, Rynek 8.

Genewska Fabryka Zegarków 186

ANIMA WATCH

postanowiła rozdać w drodze losowania jako

PREMJĘ ZEGAREK

temu Czytelnikowi, który z nast. słów ułoży nazwę najlepszego obecnie zegarka:

CHATA, WIEN, WAGA, MEN

Rozwiązanie należy przysłać wraz z dołączeniem niniejszego ogłoszenia do Ad. N. Dz. pod: Anima

ZARZĄD KASY CHORYCH
W KRAKOWIE

zawiadamia: z powodu powtarzających się nadużyć — wszystkie nadzwyczajne świadczenia lecznicze w większym zakresie, jak zabiegi z fizykalnej terapji, plomby, jakoteż środki pomocnicze niezbędne przy zniekształceniu i kalectwie, będą udzielane tylko na podstawie dowodu tożsamości osoby. 32 er

KONCYPIENT rutynowany poszukuje posady w kancelarji adwokackiej. Zgłoszenia pod „Zdolny" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 316 er

MAGAZYN OBUWIA, S. SCHLAGLIED, Krakowska 4 przyjmie natychmiast zdolnego ekspedjenta (kę). Zgłoszenia 7—8 wiecz. 321

LOKAL SKLEPOWY, przy ul. Stradom lub Grodzkiej poszukiwany. Zgłoszenia pod „Emer" w Adm. N. Dz. 196 g

FORTEPIANY — PIANINA meble krajowe i zagraniczne sypialnie, gabinety, salony, DYWANY ORYGINALNE PERSKIE, smyrneńskie i strzyżone, kilimy, chodniki, portjery, firanki, kapy, narzuty, materje do obicia mebli, łóżka mosiężne i metalowe, materace, otomany, wózki dziecięce i t. d. poleca na dogodnych warunkach: Szymon Grubner, Rzeszów, Bernardyńska 9. telefon 88. 106 x

PRACOWNIA nożowniczo-szlifierska ostrzy i naprawia noże taśmowe do cięcia materji, oraz wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące: Maksymiljan Fondyga, Tarnów, Pasaż Dra Tertila. 94 g

Miód
Czysty miód pszczelny bez domieszek pod gwarancją wysyła po cenach konkurencyjnych za pobraniem prz. 3 kg 10.80, 5 kg 15.50, 10 kg 26.—, 20 kg 50.— Zł. wraz z blaszanką i opłatą pocztową.
I. KLEINER
Trembowla L. 124
(Małopolska)

„DYWAN"
Tkalnia dywanów i kilimów 146sse
Kraków-Podgórze
Św. Kingi 9 linja tram. 3
poleca
DYWANY i KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio.
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów

POMOCNIK handlowy, z kilkuletnią praktyką w dziale farb, uzdolniony, władający dobrze językiem polskim, znajdzie natychmiast posadę. Zgłoszenia pod „Farba" do Adm. „N. Dziennika". 107

KUPUJĘ garderobę męską używaną. Zawiadomienie pocztówką lub ustne: Schmaus, Kraków, Szeroka 22. 136 g

MODNIARKA poszukuje lokalu w śródmieściu w całości lub w części, względnie zawiąże spółkę z osobą, posiadającą lokal w śródmieściu. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Śródmieście". 345 x



BÓL GŁOWY I WYCZERPANIE

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane przeważnie zbyt przepełnieniem krwi i zanieczyszczaniem krwi w organizmie ludzkim.

Zioła z Gór Harcu Dra Lauera
wpływają dobrze przemianę materji, pobudzają trawienie czyszczą krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek oraz usuwają obstrukcję.

Zioła z Gór Harcu Dra Lauera
usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki, oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem kto rych jest reumatyzm i artretyzm.

Zioła z Gór Harcu Dra Lauera
usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych, oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena ½ paczka Zł 1.30, podwójna paczka Zł 2.50

Sprzedaż w aptekach składach aptecz.

BUCHALTER(KA) rutynowany (a), z ładnem pismem, poszukiwany (a) zaraz: Zakłady keramiczne „Bonarka", Łagiewniki obok Krakowa. 315 er

SŁABA PAMIĘĆ to koszmar przeszłości. Zapamiętanie setek dat, cyfr, pomiarów, słówek, dyspozycyj jest dziecinną zabawką dla tego, który zna metodę mnemotechniczną. Prospekt F. darmo: Mieczysław Nadworny. Warszawa, Skrz. poczt. 468. 304 g

DO FIRMY handlowej w Krakowie potrzebna panna do korespondencji polskiej i niemieckiej, do buchalterji i do pisania na maszynie. Reflektuje się na siłę pierwszorzędną i samodzielną. Oferty z odpisami świadectw do Adm. „N. Dziennika" pod „H. E.".

ŻYD. RODZINA przyjmie na mieszkanie panne z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia: Dietla 73, II. piętro.

CHASKEL SZRAGE Wiederspiel ur. 1898 Rozwadów unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną w r. 1900 przez P. K. U. Rzeszów.

ISRAEL AMHEDIGER Wiessen ur. 1900 Rozwadów unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nisko. 333

HERSCH Nuchim Günzberg, ur. w Lisku 1897 r., unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sambor. 172 x

BLEDNICE mlecznica i osłabienie usuwa działa wzmacniająco, odżywczo poda ec apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów
Fra Krzysztoforskiego
2607 x **Wino chinowo-żelaziste**
na maladze hiszpańskiej. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. — Cena za Fl. 4·25 Zł pół 2·40. — We własnym interesie żądać wyraźnie **Fra Krzysztoforskiego Wino chinowo-żelaziste.**
Laborator chem.-farm. Mr. M. Krzysztoforski Tarnów

„Marka światowej sławy"

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany
HAYA PUDER ANTYSEPTYCZNY **i MYDŁO HYGIENICZNE**
dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
R. HAY, Główny skład wyrobów
LWÓW

BIURO ORGANIZACYJNE I BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE

S. SANDHAUSA

zaprzysiężonego rzeczoznawcy Sądowego rewidenta ... Rady Prawa ...

Kraków, Szujskiego 1. Tel. 47-64

Organizacja biur. Bilansowanie. Zakładanie ksiąg według wszelkich najnowszych systemów. — Regulowanie zaniedbanej księgowości. Rewizja ksiąg i bilansów. Stały lub czasowy nadzór nad księgowością. Prowadzenie ksiąg własnemi siłami lub też we własnem biurze

Założenie księgowości według najnowszego

„SANRECO"
(patent)

własnego nakładu danego zawsze gotowy bilans i daty statystyczno-kalkulacyjne.

Prospekty na żądanie — Druki własne

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana